

**W dniu jutrzejszym
12 bm.
w imię pokoju
i szczęścia ludzkości
rozpoczyna
historyczne
obrady**

AB

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr

Koszalin, czwartek, dnia 11 grudnia 1952 roku

Rok I Nr 88

Wiedeński Kongres Narodów w Obronie Pokoju

Narody całego świata wyrażają zdecydowaną wolę obrony pokoju

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że z Moskwy wyjechała do Wiednia na Kongres Narodów w Obronie Pokoju delegacja radziecka wybrana na IV Wszzechzwiązkowej Konferencji Obrońców pokoju. W skład delegacji wchodzi: przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju N. Tichonow, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich N. Pospowa, majster Moskiewskiej Fabryki im. Ordżonikidze, laureat Nagrody Stalinskiej N. Czirkow, członek Akademii Nauk A. Oparin, kompozytor D. Szostakowicz, kierownik obsługi koparki kroczącej, Bohater Pracy Socjalistycznej A. Uskow, poeta — A. Surkow i inni.

BUKARESZT. Z olbrzymim entuzjazmem przygotowują się do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju masy pracujące Rumunii, tysiące agitatorów w miastach i wsiach zapoznają ludność z apelem Krajowego Kongresu w Obronie Pokoju, który odbył się ostatnio w Rumunii. Olbrzymim powodzeniem cieszyła się impreza zorganizowana pod hasłem „Sztuka rumuńska w walce o pokój”. Przeszło 2.400 brygad produkcyjnych zaciągnęło Warty Pokoju na cześć Kongresu Wiedeńskiego. Dnia 9 bm. wyjechała do Wiednia 22-osobowa delegacja rumuńskich obrońców pokoju z prezesem Rumuńskiej Akademii Nauk T. Savulescu na czele.

przeszkodzić w wyjeździe delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju. NOWY JORK. Prasa donosi z Tokio, że japońskie „To warzywo walki o zakaz bomby atomowej” postanowiło wysłać delegata na Kongres Narodów w Obronie Pokoju. MOSKWA. Agencja TASS donosi z Montevideo, że według doniesień dziennika „Imprensa Popular”, w La Paz odbył się pierwszy boliwijski Kongres Obrońców Pokoju, który stał się ważnym wydarzeniem w życiu boliwijskich obrońców pokoju. Dziennik „Imprensa Popular” podaje, że coraz więcej przedstawicieli społeczeństwa boliwijskiego zgłasza swój akces do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Sprawozdanie z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju na antenie Polskiego Radia

Przez cały czas trwania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu Polskie Radio nadawać będzie codziennie specjalne audycje sprawozdawcze. Audycje te nadawane będą w programie I od godziny 18.00 do godz. 18.30 oraz powtarzane w programie II od godz. 22.00 do 22.30. O programie radiowym w dniu otwarcia Kongresu nastąpi specjalne zawiadomienie.

Rząd polski domaga się odwołania posła Izraela p. A. L. Kubovy

WARSZAWA. Dnia 8. XII. br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło chargé d'affaires Izraela w Warszawie, p. Nallowi, notę, która stwierdza, że Rząd P. R. L. uważa, p. A. L. Kubova, dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Izraela w Polsce, za persona non grata, ponieważ nadużywał on przywilejów dyplomatycznych ze szkodą dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wobec powyższego Rząd P. R. L. domaga się natychmiastowego odwołania p. A. L. Kubovy ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Polsce.

Zaszczytne odznaczenia dla techników NRD

BERLIN. — W Berlinie odbyła się uroczysta akademia z okazji przyznania przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej tytułu „Zasłużonego Technika” 50 czołowym pracownikom naukowo-technicznym, którzy swą pracą wnieśli poważny wkład do budowy podstaw socjalizmu w NRD.

Dary NRD dla dzieci polskich

WARSZAWA. W Domu Dziecka TPD oraz w Państwowym Domu Dziecka w Sopotach koło Otwocka, odbyły się uroczystości przekazania dzieciom polskim darów od Niemieckiego Związku Bojowników Przeciwko Faszyzmowi (VVN). W uroczystościach wzięli udział: wiceprezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Wilhelm Garnar, sekretarz ZG ZBoWiD Józef Passini, przedstawiciele PZPR, Ministerstwa Oświaty i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Obecny był radca misji dyplomatycznej Niemiec w Warszawie — Artur Wyschka.

Radosne spotkanie młodzieży polskiej z młodzieżą NRD

BERLIN. W Rostocku (NRD) odbyło się spotkanie przybyłej na polskim statku młodzieży ZMP z członkami Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). Przedstawiciele młodzieży podkreślił, że granicą na Odrze i Nysie jest granicą pokoju, jest symbolem przyjaźni niemiecko-polskiej. Pod czas spotkania, które upłynęło w atmosferze przyjaźni młodzież dzieliła się swoimi doświadczeniami w pracy.

Automatyzacja elektrowni wodnych w ZSRR

MOSKWA. — Praca przeszło 90 procent wszystkich elektrowni wodnych podległych Ministerstwu Elektrowni ZSRR została już całkowicie zautomatyzowana. Wiele elektrowni wodnych pracuje zupełnie bez obsługi ludzi, a ich praca kontrolowana jest z odległości kilkudziesięciu kilometrów przy pomocy urządzeń i aparatów telemechanicznych.

Nowe potworne morderstwo ludobójców amerykańskich na wyspie Kożedo

LONDYN. Jak wynika z doniesień agencji Reutersa z Tokio, w obozie jenieckim na wyspie Kożedo Amerykanie dokonali jeszcze jednego morderstwa. Według komunikatu „dowództwa wojsk ONZ”, w dn. 7 grudnia jeden jeńiec został zamordowany rzekomo podczas „usługowania ucieczki”, a drugi — ciężko ranny.

Chłopi gminy Siemysł realizują swoje zobowiązania

Nikodem Świątecki dostarczył tucznika wagi 417 kg

Stosownie do swych zobowiązań powziętych na czesie wyborów do Sejmu, XIX Zjazdu KPZR oraz XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, chłopci z gromad gminy Siemysł (pow. Kołobrzeski) w dniu 1 bm. manifestacyjnie dostarczyli do punktu skupu

rolnik i hodowca, który przoduje w wykonaniu wszystkich obowiązków wobec państwa. W pracy hodowlanej dzielnie pomaga mu jego żona, która odbierając pieniądże za dostarczonego tucznika oświadczyła, że do dnia 14 bm. sprzeda jeszcze 600 kg trzody chlewnej oraz 350 kg drobiu.



Tuczniki skupione w dniu 1.XII. 52 na punkcie skupu w Gm. Spół. Siemysł.

61 tuczników o łącznej wadze 7.807 kg oraz kilka sztuk bydła rzeźnego i owiec.

Wśród chłopów dostarczających produkty hodowlane byli również członkowie RZS Siemysł, którzy sprzedali państwu sztuki wyhodowane na działkach przyzagrodowych. M. in. ob. Jan Mikołajczyk dostarczył zakontraktowanego tucznika o wadze 250 kg.

Również robotnicy rolni PGR nie pozostali w tyle i pamiętając o swych braciach robotnikach w miastach, dostarczają dla nich mięso. W tym samym dniu robotnik PGR Trzynka — ob. Kazimierz Skrzypczak dostarczył do punktu skupu 3,2 kg drobiu. Dobry hodowca otrzymał za wyhodowany przez siebie drób 3.780 zł.

Rekord w tuczu pobli Nikodem Świątecki, chłop 8 hektarowy z Siemysła, odstawił tucznika o wadze 417 kg. Świątecki znany jest w całej gminie jako wzorowy

Na stronie 3-ciej

10-dzień

Wojewódzkiej

Narady

Korespondencyjnej

w sprawie rozwoju hodowli

W dyskusji zabiera głos:

Nadzieja Wasilewska
przodująca chlewniczyńni
zespołu PGR Stanomino
w powiecie białogardzkim

Nagrody państwowe świadectwem bujnego rozwoju myśli twórczej obywateli Polski Ludowej

WARSZAWA. Pod przewodnictwem prof. Jana Dembowskiego, odbyło się ostatnio plenarne posiedzenie Komitetu Nagród Państwowych. W toku obrad zastępcą przewodniczącego Komitetu — inż. Stanisław Bartoszewicz podsumował dotychczasową działalność Komitetu Nagród Państwowych.

Zestawienie ilości 4 osób nagrodzonych w roku 1948 z ilością 68 osób nagrodzonych w roku 1952 w dziedzinie sztuki świadczy o sprzyjających warunkach stworzonych w Państwie Ludowym dla twórczości i rozwoju talentów artystycznych.

W okresie 5 lat działalności Komitetu Nagród Państwowych w dziedzinie nauki, postępu technicznego oraz literatury i sztuki nagrodzono 841 osób. Tak duża liczba nagród — jak podkreślił inż. Bartoszewicz — jest świadectwem bujnego rozwoju myśli twórczej obywateli Polski Ludowej. Podczas gdy w roku 1948 przyznano nagrody dla 4 osób, to w roku 1952 ilość przyznanych nagród wynosi 403, mimo, że Komitet Nagród Państwowych z roku na rok zaostrzał kryteria oceny prac nadsyłanych do nagrodzenia.

Komitet Nagród Państwowych postanowił ustalić ostateczny termin zgłaszania wniosków do nagród w dziedzinie nauki na rok 1953 do dnia 15 kwietnia roku przyszłego, a w dziedzinie postępu technicznego oraz literatury i sztuki do dnia 30 kwietnia 1953 r.

Nowy prezydent Izraela

PARYŻ. Jak donosi korespondent agencji AFP, nowym prezydentem Izraela został Ben-Cwi (członek partii Mapai).



Ob. Świątecki wraz z żoną Marią wyhodował takiego oto tucznika, który waży 417 kilogramów. 1 grudnia odstawił go oni do punktu skupu w Siemysłu.

aby pomóc mojemu mężowi w rozwoju naszej hodowli bydła, świń i drobiu. Wspólnie dążymy do tego, aby w przyszłym roku podwoić sprzedaż w tym roku państwu ilość mięsa.

Chłopci gminy Siemysł niewątpliwie przyczynili się swoim przykładem do zmobilizowania wszystkich gromad powiatu kołobrzeskiego do jak najszybszego zrealizowania zobowiązań podjętych z okazji wyborów do Sejmu, XIX Zjazdu KPZR i XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — i wykonania rocznego planu dostawy mięsa.

Towarzyszu, pozostały już tylko dni...

Co dziś dalej Ojczyźnie? Jak przyczyniłeś się do wykonania zadań planu, które stoją przed Twoim zakładem, przed całym polskim przemysłem? Oto pytanie, które każdego dnia powinienes sobie zadać. Gdziekolwiek pracujesz i jakkolwiek wykonujesz pracę, jako partyjny czy bezpartyjny, jesteś żołnierzem Frontu Narodowego. A więc, Towarzyszu, w dniach mobilizacji, w ostatnich dniach wykonania rocznego planu, wnienesz Ty, jak i każdy skoncentrować całą swoją energię, wszystkie swe siły nie tylko fizyczne, ale przede wszystkim swój umysł, swą wolę, swą świadomość obywatela ludowego państwa na zagadnienie walki o plan produkcyjny. Pamiętaj, spoczywa na Tobie obowiązek wykonania zadań państwowych. Przypomnij sobie, co mówił na XIX Zjeździe KPZR tow. Malenkow: „Plan państwowy — to ustawa. Wszystkie przedsięwzięcia obowiązkowe są wykonywać wytyczone im zadania państwowe i zaopatrywać gospodarkę narodową w potrzebną jej produkcję”. Ty, Towarzyszu, jesteś jednym z wykonawców planu państwowego, z pracy takich jak Ty, powstaje wielkie dzieło: Polska uprzemysłowiona, silna, zasobna,

Jesteś obowiązkowany, jak każdy patriota, wykonać zadania, jakie powierzył ci naród i państwo. Czytałeś referat tow. Malenkowa, dyskutujesz nad nim z towarzyszami pracy na seminarium szkoleniowym. Znasz lub poznajesz wspaniałe osiągnięcia gospodarki i potęgę Kraju Rad, wzrost dobrobytu ludzi radzieckich. Nie zapomnij, że u podstaw wielkich, dziejowych zwycięstw, u podstaw dobrobytu radzieckich ludzi leży ofiarna, codzienna praca każdego obywatela. U podstaw ich osiągnięć leży właśnie pojmowanie planu, jako obowiązującego prawa, które musi być ściśle przestrzegane. Zdajamy do tych samych celów co naród radziecki. Konieczne więc jest wykonywanie planów w całej gospodarce. Konieczne jest wykonanie planu przez Ciebie, przez Twój zakład. Zaległość w stosunku do planu tegorocznego bowiem mogą utrudnić nam walkę o plan w pierwszych miesiącach roku następnego, mogą założyć na terminowym wywiązaniu się z wielkich, ambitnych zadań naszej szesćdziesiątki. (Ciąg dalszy na 2 str.)

Żołnierze i oficerowie lisymanowscy masowo przechodzą na stronę ludową

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że wypadki przebiegały żołnierzy i oficerów lisymanowskich na stronę Wojsk Ludowych stają się ostatnio coraz częstsze.

Dnia 3 bm. na jednym z lotnisk Koryi Północnej wyładował samolot, wyładowujący typy „R-19”, oznaczony numerem 14.794, a należący do armii lisymanowskiej. Pilot tego samolotu, por. Kuk En-am, przeszedł, dobrowolnie na stronę Wojsk Ludowych, nie chcąc walczyć przeciwko swym braciom. Por. Kuk En-am oświadczył, iż nie chciał służyć w armii walczącej o cudze interesy. Pragnie służyć ojczyźnie i narodowi. — stwierdził lotnik — i dlatego zdecydowałem się na przejście na stronę wojsk Ludowych.

W zakończeniu swego oświadczenia Kuk En-am wyraził gorące pragnienie wzięcia udziału w walce przeciwko zleniawidzonym agresorom amerykańskim i klacie Lisymana.

Naród niemiecki walczy z niesłabnącą siłą przeciwko próbom narzucenia mu haniebnych wojennych układów z Bonn i Paryża

BERLIN. Doniesienia o nowych, masowych protestach w Niemczech Zach. i w NRD świadczą, że naród niemiecki walczy z niesłabnącą siłą przeciwko próbom narzucenia mu haniebnych układów podpisanych w Bonn i Paryżu.

Robotnicy uspołecznionego przedsiębiorstwa budowlanego w Rostock wezwali załogę cementowni „Dyckerhoff Portland” do walki przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryża, stwierdzając, że ratyfikacja zdradzieckich wojennych układów Adenauera stanowi ogromne niebezpieczeństwo dla narodu niemieckiego.

Robotnicy rostockiego przedsiębiorstwa budowlanego nawołują do walki o obalenie rządu Adenauera, o podjęcie rozmów ogólnoniemieckich i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Zarząd Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej (DBD) okręgu rostockiego wystosował list do deputowanych parlamentu bońskiego, wzywając ich do odrzucenia w

trzecim czytaniu układów wojennych. Zarząd DBD przypomina deputowanym, że zostali wybrani przez społeczeństwo zachodnio-niemieckie nie po to, aby popierać politykę rządu Adenauera, politykę wojny, lecz po to, aby bronić interesów narodu, który może się jedynie Niemiec i pokoju. Pracownicy Głównego Urzędu Celnego w Wismarze domagają się od deputowanych do parlamentu bońskiego odrzucenia „układu ogólnego” i układu o armii europejskiej oraz podjęcia w Bundestagu debaty nad propozycjami Izby Ludowej NRD w sprawie przywrócenia jednolitej Niemiec.

Bezczelne oświadczenie Adenauera i jego kliki

BERLIN. Niemiecka prasa demokratyczna, komentując wyniki dyskusji w Bundestagu nad separatystycznymi układami z Bonn i Paryża, podkreśla, że zachodnio-niemiecki monopolistyczny agentura — rząd boński wykazywał trybunę parlamentu zachodnio-niemieckiego do składania odwetowych oświadczeń.

Adenauer, w swym oświadczeniu, które w prowadzącej części było poświęcone oszczerstwom pod adresem ZSRR, wychwala bojowego „ducha niemieckiego” i „wielkie niemieckie tradycje wojskowe”. Marlenkowy kanclerz boński wyjątkowo istotnie swych odwetowych wystąpił, oświadcza, że rząd boński postępuje w myśl tzw. Schumachera o „ofensywie przeciwko wrobowi”. Klika bońska nie ograniczyła się jedynie do oświadczeń. Partia koalicyjnej rządowej zgłosiła wniosek, aby Bundestag przy podpisywaniu separatystycznych układów publicznie oświadczył, że „narod niemiecki nie uznaje obecnej granicy na wschodzie i na zachodzie”. Pod naciskiem tej koalicji Bundestag powziął uchwałę stwierdzającą, że „nie uznaje on granicy na Odrze i Nysie”.

Dziennik „Neues Deutschland” przytacza jeszcze jedną wypowiedź Adenauera, świadcząca o tym, że dąży on za wszelką cenę do zerwania porozumienia między czterema mocarstwami by nie dopuścić do powrotu do Porzucania i, nie dopuścić do pokójnego rozwiązania problemu niemieckiego.

Przebieg dyskusji wykazał, że również inni deputowani z ramienia partii wchodzących w skład koalicji rządowej nie pozostawali w tyle za Adenauerem, jeśli chodzi o militarny i odwetowy oświadczenie. Boński minister gospodarki Erhard oświadczył cynicznie, że celem Niemiec jest „produkować armaty i masło”. Oświadczenia te wywołały głębokie oburzenie wśród ludności Niemiec Zachodnich.

Amerykanie niezadowoleni z przebiegu debaty w Bundestagu

BERLIN. Agencja ADN donosi z Bonn, że zastępca wysokiego komisarza amerykańskiego w Niemczech Zachodnich Reber odbył rozmowy z Adenauerem w związku z ostatnią debatą nad sprawą ratyfikacji układów wojennych. Reber poślad krytykę rząd. Adenauer, partię jego, że nie udało się im ostatecznie przeprowadzić „układu ogólnego” i układu o „wspólnocie europejskiej”. Podkreślił on, że „nieodstąpienie z dyscyplinowania” poszczególnych deputowanych, które m. in. przejawiało się w wysuwaniu oskarżeń pod adresem innych członków Bundestagu doprowadziło do tego, że ludność Niemiec Zachodnich dowiedziała się o sprawach, które „powinny być znane tylko w ciemnym gronie”. Reber dodał, aby sprostować regulamin Bundestagu w taki sposób, by w przyszłości obrady Bundestagu przebiegały zgodnie z jego życzeniem.

Ze świata

KOPENHAGA. Dziennik duński „Berlingske Tidende” donosi, że do Islandii w Reykjaviku i innych miastach Islandii strajki przyłączyli się robotnicy lotniczy w Keflaviku.

Dnia 7 bm. odbył się w Reykjaviku wielki wiec strajkujących. Uczestnicy wiecej jednomyślnie postanowili kontynuować strajk do chwili zadośćuczynienia ich sądanom. Strajkujący domagają się poprawy bytu.

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje, że w wyniku rozmów przeprowadzonych między przedstawicielami Ministerstwa Handlu Zagranicznego Chin, a delegacją bandiową Bułgarii podpisano w Pekinie umowę handlową na rok 1953.

Umowa przewiduje zwiększenie obrotów towarowych między Chinami a Bułgarią o 70 proc. w porównaniu z rokiem 1952.

MOSKWA. Władza francuska skierowała do punktów strategicznych w Tunezji 25 000 żołnierzy francuskich do walki z demonstracjami, antyimperialistycznymi, które rozpoczęły się na zamordowaniu przywódcy etajowego związku mas pracujących w Tunisie Farhata Haszeda.

Krwawy terror kolonizatorów francuskich wobec wolności w Afryce Północnej

PARYŻ. Ostatnie doniesienia z Afryki Północnej świadczą o coraz bardziej napiętej sytuacji. W odpowiedzi na wzmagający się ruch narodowo-wyzwoleńczy w Maroku, Tunezji i Algierze, kolonizatorzy stosują coraz brutalniej wszelkie represje i tłumia krwawo wszelkie manifestacje polityczne. Wobec przerw w komunikacji z Afryką Północną i trudności stawianych przez cenzurę, dotychczas owe wiadomości na ten temat nie są kompletne. Już one jednak obrazują wymownie bezwzględne metody terroru zastosowane przez władze kolonialne w Maroku, Tunezji i Algierze. Oto relacje dziennika „Humanite” o wydarzeniach na terytorium tych krajów.

MAROKO

Odpowiadając na apel Marokańskiej Powszechnej Konfederacji Pracy, ogłoszony w niedzielę, dla zmanifestowania solidarności z masami pracującymi Tunisu, po zabójstwie tunińskiego przywódcy związkowego Haszeda, zastrajkowali masowo robotnicy, rzemieślnicy i kupcy na obszarze Maroka. Całkowicie strajk objął Casablankę, Fez, Rabat, Tenuan, Tanger i inne miasta. Francuski rezydent generalny Guillaume Guillaume już od niedzieli wieczorem użył policji i wojska w celu zahamowania ruchu strajkowego. Około godz. 22,30 doszło do pierwszego starcia między policjantami a robotnikami w dzielnicy robotniczej Casablanki „Carrières Centrales”. Policja użyła broni palnej. Jeden marokańczyk został zabity, a drugi odniósł ciężkie rany. Na miejsce zaś przyjechało następnego dnia 300 żołnierzy. Przez całą noc w dzielnicy patrolowały oddziały żandarmerii i czołgów. W poniedziałek rano ludność manifestowała swe oburzenie z powodu krwawych represji. Wówczas oddziały kolonizatorów ponownie zainicjowały manifestantów. Zginęło na miejscu około 20 marokańczyków, wielu innych odniosło rany, kilkadziesiąt osób aresztowano.

TUNIS

Trzydniowy strajk generalny proklamowany w Tunisie w związku z zabójstwem Haszeda, był w poniedziałek kontynuowany, a to na znak

protestu przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na 3 patriotów tunińskich oraz przeciwko aresztowaniu licznych działaczy związkowych. Wśród aresztowanych znajduje się następca Haszeda na stanowisku generalnego sekretarza Tuniskiej Unii Związków Zawodowych prof. Messadi.

Nie zważając na oburzenie ludności, sąd wojskowy w Tunisie skazał na śmierć jeszcze dwóch patriotów oskarżonych o zamachy, które nie porażęły za sobą żadnych ofiar. Podczas poniedziałkowych manifestacji w Tunisie dokonano licznych aresztowań.

Jedna z manifestujących grup została ostrzelana przez oddział francuski. W stolicy kraju panuje prawdziwy stan oblężenia. Ulicami krąży uzbrojone patrole wojska i policji, połączenia telegraficzne z Tunisem uległy przerwie, co utrudnia uzyskanie wyczerpujących wiadomości o tamtejszych wydarzeniach.

Wiec w Londynie z okazji zakończenia zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju

LONDYN. W związku z zakończeniem akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma mocarstwami i z małym nastąpić wyjazdem delegatów angielskich na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, angielski Komitet Obronców Pokoju zorganizował w dniu 1 grudnia wiec w Londynie. Na wiecu przemawiali m. in.: pisarz radziecki K. Simonow, przewodniczący delegacji radzieckiej przybyłej do Anglii z okazji Międzianca Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej, wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju D. Bernal, sekretarz generalny angielskiej Rady Obronców Pokoju Jones i przewodniczący Komitetu Wykonawczego tej Rady Schaffner.

Ministerstwo Kultury i Sztuki organizuje roczny korespondencyjny kurs bibliotekarski

Żwiątek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki (Centralnego Zarządu Bibliotek) organizuje roczny korespondencyjny kurs bibliotekarski.

Celem kursu jest podnieście nie świadomości ideologicznej i świadomości fachowych pracowników bibliotek państwowych, szkolnych i społecznych. W miarę wolnych miejsc, przyjmowani będą kandydaci pragnący poświęcić się zawodowi bibliotekarza.

Program kursu obejmuje zagadnienia: organizację, technikę bibliotekarską oraz czytelnictwa.

Uczestnicy kursu obowiązani będą przerabiać wykład

Opłata za kurs wynosi 275 zł płatne: 75 zł przy zapisie pozostałe 200 zł jednorazowo, lub w 4 ratach kwartalnych na konto Nr 391-113-168 Korespondencyjnego Kursu Bibliotekarskiego w Narodowym Banku Polskim w Warszawie.

Podania kandydatów wraz z życiorysem przyjmuje: Sekretariat Korespondencyjnego Kursu Bibliotekarskiego ZB i AP — Warszawa, ul. Kozyńska 26.

Zapisy trwać będą do 1 stycznia 1953 r.

Towarzyszu, pozostały już tylko dni...

(Dokończenie z 1 str.)

Pomyśl, Towarzyszu, czy wzięłbyś na swoje sumienie odpowiedzialność za to? A przecież, gdy Ty nie wykonasz części dla budowy obrabierek w ilości przewidzianej planem, to Twoja fabryka nie będzie mogła dać odpowiedniej ilości obrabierek państwu. Uniemożliwiłbyś lub bardzo utrudnił wywiązanie się ze swych zadań fabrykom, które czekają na obrabierki, aby w następnym roku rozpocząć, czy rozwinąć produkcję maszyn, samochodów, traktorów, narzędzi. Twoja fabryka zakłóci planowy rozwój gospodarki narodowej tak, jak wadliwie działające koleczko w mechanizmie zegarka uniemożliwia prawidłowe jego funkcjonowanie.

Zrozumienie tego dopomóż Ci, Towarzyszu, do zwiększenia wysiłku, do jeszcze ofiarniejszego pełnienia swych obowiązków. Ale pamiętaj, nie wystarczy, jeśli tylko Ty to zrozumiesz. Powinieneś przekazać swój zapal innym, pomóc w zrozumieniu znaczenia ich pracy dla całego kraju, powinienieś stać się agitatorem wykonania planu, agitatorem, który przekonuje nie tylko trafnym słowem, ale i czynem, własnym przykładem.

Staraj się jednocześnie pomóc towarzyszom pracy w usunięciu bieżących trudności, które przeszkadzają im w wykonywaniu planu. Jesteś członkiem grupy partyjnej czy związkowej. Pomyśl, jak zaraz, dzisiejszą pracą grupy mogłabyś pomóc w wykonaniu planu, pomóż o tym z organizatorem partyjnym, z mężem zaufania. Nie trzeba długich posiedzeń. Postaraj się o zorganizowanie 15-minutowego zebrania, przed lub po pracy. Zastanów się wspólnie z towarzyszami, jak oceniacie swą pracę. Jakie widzieliście sposoby przełamania trudności produkcyjnych.

Ukazuje się w Twym zakładzie gazetka ścienne, jest radiowęzeł. Zastanów się jak najlepiej możnaby ją wykorzystywać dla zmobilizowania załogi, dla wzmocnienia walki o plan, dla podniesienia dyscypliny pracy; przekazać swój projekt komitetowi partyjnemu lub radzie zakładowej, sygnałizuj im każde dostrzeżone przez Ciebie zło. Zwracaj się do nich z każdą trudnością.

Czasu jest w prawdzie niewiele, ale jest go dość, abyś Ty, Towarzyszu i Twoi koledzy sięgnęli do najpewniejszego oręża wykonania planu — do współzawodnictwa. Podejmij wraz ze swoją brygadą zobowiązanie. Podejmowaliście je niedawno, na czesć XIX Zjazdu KPZR i wyborów. Dali dobre wyniki. Zróbcie to i dziś, w ostatnim okresie walki o plan roczny. To na pewno pomoże — w każdym wypadku; jeśli dotąd wykonujecie plan, to go dzięki współzawodnictwu przekroczyście, pomoże Wam ono wykonać plan, jeśli zaległości są zbyt duże, a i w wypadku znacznych zaległości podnieście odsetek wykonania planu, a i to jest bardzo ważne. Przypomnij również, Towarzyszu, wszystkim kolegom od wczoraj, że wykonanie i przekroczenie planu wpływa na wzrost Waszych zarobków.

Jest jeszcze dość czasu i na to, abyś Ty, Towarzyszu, pomyślał i przeanalizował metody pracy, zastanowił się czy właściwie wykorzystujecie cały czas pracy, czy nie tracicie go na przenoszenie narzędzi, na regulowanie maszyn, wreszcie na pogawędkę z kolegami. Jeśli istotnie tak jest, postaraj się już od jutra zmienić to. Właściwie wykorzystanie czasu pracy da natychmiastowe efekty w wykonaniu przez Ciebie Twych dziennej zadań.

Nie wahaj się również Towarzyszu, zwracać się do majstra, technika, inżyniera ze swymi trudnościami, bolączkami, z projektami ich usunięcia. Pomogą Ci, oni przecież walczą o wykonanie planu razem z Tobą, a ich natychmiastowa pomoc czy interwencja może przełamać trudność z jaką Ty nie potrafisz sobie poradzić.

Najważniejsze jest, abyś nie dopuszczał do siebie, do swej brygady, do swego oddziału nastrojów zwątpienia, głosów, że nie damy rady. Damy radę, jeśli do wzmocnionej walki o plan stanie każdy pracownik zakładu, jeśli każdy będzie umiał dostrzec źródło zła i będzie starał się wskazać możliwości jego usunięcia, jeśli każdy będzie pracował wydajnie i ofiarnie. Towarzyszu, pamiętaj, pozostały jeszcze tylko dni...

(K. N.)

Pokój wyklęty przez purpuratów watykańskich

W okresie świąt kapłani katolicki będą się zwracać do wiernych ze słowami: „Pax hominibus bonae voluntatis” — „Pokój ludziom dobrej woli”. Działalność jednak radia watykańskiego oraz pisma „Osservatore Romano” — oficjalnego organu prasowego Watykanu, działalność „Quotidiano” organu akcji katolickiej we Włoszech wskazują, że kółka miorodajne Watykanu używają tych słów tylko odwołując się do nich żadnego znaczenia. Watykańska propaganda otwiera gwałtowny ogień przeciwko pokojowi. Watykańscy propagandyści atakują przede wszystkim Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Do Wiednia przybędzie między innymi wielu działaczy katolickich ze wszystkich kontynentów. Będą więc działacze akcji katolickiej, chrześcijańskich związków zawodowych. Z Francji przybędą działacze organizacji „Pax Christie”. Przybędzie również wielu dostojników kościoła — np. arcybiskup Corabile z Brazylii, arcybiskup Santiago i wielu innych. Watykan jest przetrząsany tym ruchem na rzecz pokoju, obejmującym miliony ludzi, między innymi wierzących.

I te miliony ludzi nie chcą wojny. Nie chcą podsycać rewizjonistycznej, szowinistycznej kampanii antypolskiej z Trizonii. A przecież Watykan,

a przecież sam papież robi wszystko, by wycie hitlerowskich wilkolaków wciąż przybierało na sile. „Kościół obwołał na cały świat, że wydalenie co najmniej 15 milionów Niemców ze Wschodu stanowi krzywdę, wolejącą o pomstę do nieba” — piszą zachodni Niemieccy biskupi. — „My katolicki biskupi nie możemy dłużej milczeć o strasznym losie ponad 10 milionów wschodnich Niemców”. „Calm sercem bierzemy udział w ważnych troskach i nieszczęśliwościach” — usił do tych właśnie biskupów Pius XII.

Skąd raptem ta troska Watykanu, który nie wyraził nawet jednym słowem choćby współczucia z powodu nieszczęść naszego narodu w latach okupacji hitlerowskiej? Straszliwa śmierć milionów Polaków w krematoriach piecach, pod salwami plutonów egzekucyjnych, w celach tortur gasiło, nie skłoniła Watykanu, by podniósł głos w obronie. Nie wzruszyła go również tragedia dzieci polskich z Zamojszczyzny, nie wystąpił w obronę milionów Polaków wysiedlonych przemocą z Pomorza, Poznańskiego, Łodzi, ze Śląska.

Czemu służy działający watykański poparcie dla neo-hitlerowców?

Dlatego to właśnie rzecznik Watykanu, jezuita Ferril, przemawia przez radio watykańskie przeciwko współdziałaniu katolików w Kongresie w Wiedniu. Ferril twierdzi, że Kongres w Wiedniu nie służy „prawdziwemu pokojowi”.

Ale upragniony przez nich marsz hitlerowski na Polskę, na ZSRR służyłby — zdaniem papieża, radia watykańskiego, „Osservatore Romano” — „prawdziwemu pokojowi”.

Śmierć z ręki hitlerowców nie przebiegała w oliniach. W obozach koncentracyjnych ginęli obok komunistów katolicy, żyli, jak imperialem amerykański nieustraszenie pracuje wespół z Watykanem, hitlerowcami, nad ponownym przywołaniem „plorów wojny i zniszczenia. Stąd wściekłość polityków przywołanych w Hali, i kardynałskie kapelusze, którzy pragnęli wojny w imię zakucia narodów w kajdany imperialistycznego uścisku. Słowo „pokój” wykreślił ze swych politycznych programów,

Bojownicy wielkiej przyjaźni

W dniach 6 i 7 grudnia Warszawa gościła delegatów z wszystkich dzielnic Polski, przybyłych na IV Krajowy Zjazd TPPR. W auli Politechniki Warszawskiej byli także przedstawiciele naszego województwa.

Pracownicy piekarni, w związku z IV Krajowym Zjazdem TPPR, podjęli zobowiązanie wykonania planu rocznego na 31 listopada. Wykonali je wcześniej: 24 listopada.

Najmłodsza jest Regina Dubetowska. Chodzi dopiero do II kl. Liceum Pedagogicznego w Koszalinie. Pełni na terenie swojej szkoły funkcję przewodniczącej koła ZMP i wiceprzewodniczącej koła TPPR. Opowiada o pracy zespołu artystycznego i kółka polonistycznego na terenie szkoły. Na Zjazd pojechała po to, aby przekazać uczestnikom obrad serdeczne życzenia i zapewnić ich w imieniu całej młodzieży woj. koszalińskiego, że będzie ona usilnie pracować nad rozszerzeniem kół TPPR, nad propagowaniem osiągnięć wielkiego Kraju Rad.

Na Zjeździe Regina rozmawiała z Wiceprezesa Rady Ministrów tow. Józefem Cyrankiewiczem, który przesłał młodzieży woj. koszalińskiego serdeczne życzenia owocnych wyników w nauce i pracy.

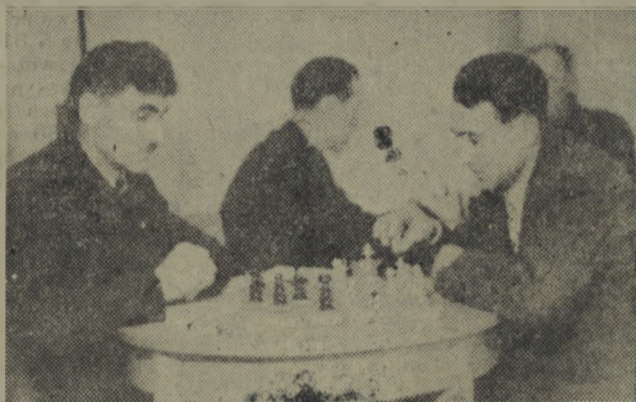
18 delegatów z woj. koszalińskiego było w Warszawie na Zjeździe. Wiele z nich uskarżało się przed wyjazdem



Na zdjęciu (od lewej) towarzyska Genowefa Bogdanowicz przewodnicząca pracy z Koszalińskich Zakładów Roszarniczych i towarzyska Genowefa Pawłowska delegatka pow. walczyńskiego. Fot. Z. Rogowski

wództwa: aktywni działacze kół TPPR, przodujący robotnicy i rolnicy, którzy stosują w swej pracy metody towarzyszy radzieckich.

Tow. Franciszek Klawiter, hodowca bydła z PGR Cecenowo (zespół Głowczyce) wiedział po co jedzie na Zjazd. Bo widział — mówił — całe życie spędziłem w oborach, napracowałem się, a uznania znikąd nie było. W dwunastym roku życia musiałem już pracować. Wstawiałem o czwartej rano, oporządzałem bydło pańskie i biegłem 4 km. do szkoły. A dzisiaj? Życie mam spokojne, dzieci moje są szczęśliwe i moja praca umiła państwo ocenić. Na Zjeździe muszę podzielić się z kolegami doświadczeniami, dziękuję im, dzięki którym żyję i lepiej pracuję. A wszystkim wskazywać z Zjazdu przenosząc na teren naszego PGR-u,



Ci szachiści — to delegaci województwa koszalińskiego na IV Krajowy Zjazd TPPR, Tow. Piotr Czarniecki — członek spółdzielni produkcyjnej z Nętna pow. Drawsko i Czesław Kloda gospodarz indywidualny z gromady Kościelnica w pow. białogardzkim, który odstawił dla państwa ponad plan 600 kg mięsa, 360 kg zboża i 15.000 l. mleka. Fot. Z. Rogowski

na mało aktywną pracę niektórych kół TPPR. Czy to tow. Józefa Urbaś — rybaczka z Darłowa, czy tow. Władysława Baczka — instruktor weterynarii PGR z zespołu Jaroczewo, czy też tow. Czesław Kloda z gromady Kościelnica w pow. białogardzkim.

Na Zjeździe wielu działaczy TPPR wymieniało doświadczenia ze swojej pracy. Sądzą, że nasi delegaci skorzystali z tych doświadczeń i postarają się rozruszać te, które spłace dotychczas koła, by jak najszersze rzesze społeczeństwa naszego województwa mogły brać przykład z ZSRR, korzystając z pomocy ZSRR i krzewiąc przyjaźń do ZSRR.



Tow. Tow. Jan Beszczyński kierownik kadr RLP w Sławnie, aktywny działacz TPPR; Franciszek Klawiter — oborowy PGR Cecenowo, który uzyskał już 5.200 litrów mleka rocznie od jednej krowy i Kazimierz Niedeck — kierownik techniczny piekarni nr 1 w Słupsku przeglądający czasopisma w świetlicy Zarz. Okr. TPPR w Koszalinie. Fot. Z. Rogowski

aby praca naszego koła TPPR była bardziej wydajna, bardziej aktywna.

Przedownia pracy, tow. Genowefa Bogdanowicz z Koszalińskiej Roszarni wybrała 170 proc. normy. Na hali maszyn w dziale konopnym pracuje już 4 lata. O swoich osiągnięciach nie chce mówić, bo według niej — to niewiele. Siedząca przy niej tow. Genowefa Pawłowska uśmiecha się. — 170 procent normy to przecież osiągnięcie i jest o czym mówić — zapewniła wesoło.

— Jest i nie jest — tłumaczy nam tow. Bogdanowicz. W tej chwili ważna jest sprawa TPPR. W naszym zakładzie do koła TPPR należy 240 osób. To dużo — prawda? A jednak pracy nie widać. Po Zjeździe musimy jednak ożywić się. Chcemy założyć kurs języka rosyjskiego. Znajomość języka ułatwi nam czytanie czasopism fachowych i wyniki naszej pracy będą napewno lepsze.

Wśród delegatów był także tow. Kazimierz Niedeck z PSS — Słupsk. Ludy koło TPPR wybrało go prezesem liczyło wówczas 10 członków. Działają już już 200. — I praca ruszyła z miejsca. Zorganizowano kurs języka rosyjskiego, prenumerują „Wolność“, „Przyjaźń“, „Prawdę“, „Izwestia“, „Ogoniok“.

Tow. Niedeck, obecnie kierownik techniczny piekarni nr 1 w Słupsku pojechał na Zjazd. Teraz jeszcze lepiej poprowadzi pracę koła TPPR na

W sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie odbyła się w dniu 7 bm. wielka narada palaczy z terenu naszego województwa. Jednak w toku narady zostało potwierdzone, że wielu dyrektorów i kierowników naszych instytucji i przedsiębiorstw przemysłowych w niedostatecznym stopniu doceniło wagę narady a tym samym i akcji oszczędzania paliwa w ramach naszej gospodarki narodowej. Już sam fakt, że na zaplanowanych 1200 uczestników, udział w naradzie wzięło tylko około 1/4 przewidzianego stanu, świadczy dobitnie o całkowitym zlekceważeniu akcji oszczędzania węgla przez wielu kierowników przedsiębiorstw. Niektóre z powiatowych rad narodowych w ogóle nie postawiły się o to, aby zakłady pracy znajdujące się na ich terenie wysłały swych przedstawicieli. Jednak, pomimo to, przebieg narady był nadzwyczaj ciekawy i burzycy w niej udział przyniósł poważne korzyści.

Naradę otworzył zastępca kierownika Wydziału Handlu Woj. RN Stanisław Ziętowski, który wskazał jak wielką wagę przykładają nasz Rząd do akcji oszczędzania gospodarstwa węgłem.

— Węgiel to nasze główne bogactwo narodowe, to nasze czarne diamenty — mówił kończąc swe przemówienie tow. Ziętowski.

Następnie referat merytoryczny wygłosił przedstawiciel NRT-u, główny

Palacze w czołówce drugiego frontu walki o węgiel

Inżynier Stocznii Szczecińskiej ob. Marian Grotkowski. Prelekcja ob. Grotkowskiego była ciekawa i podana w bardzo przystępnej formie. Referent przedstawił zebrany materiał w formie wykładu, który podarce narodowej w okresie budującego się wielkiego przemysłu socjalistycznego, oraz znaczenie węgla jako środka wymiany, przy którego pomocy otrzymujemy dewizy i potrzebne nam maszyny do stałe rozrastającego się u nas wielkiego przemysłu. Następnie na tym tle omówił rolę, jaką mogą i powinny spełnić nasze instytucje i każdy obywatel w ramach akcji oszczędzania spalin, tak bardzo cennego dla nas surowca jakim jest węgiel.

W celu lepszego zobrazowania otrzymywanych korzyści wskutek stosowania oszczędności oraz przodujących metod czołowych palaczy radzieckich, tow. Grotkowski podał przykład, że na jednostkach marynarki handlowej można rok rocznie zaoszczędzić 1.500 ton węgla, do których przewiezienia musielibyśmy zużyć 50 wagonów 30-tonowych.

Referat wywołał u zebranych duże zainteresowanie. Do dyskusji zapisała się znaczna ilość palaczy. Każdy z dyskusantów podkreślał znaczenie

10 DZIEŃ WOJEWÓDZKIEJ narady korespondencyjnej w sprawie rozwoju hodowli

NADZIEJA WASILEWSKA chlewniistrzyni PGR Rychowo Zespół Stanomino



W mojej chlewni uzyskuję dobre wyniki dzięki stosowaniu doświadczeń radzieckich

Byłam przez 7 lat w Związku Radzieckim. Pracowałam w sowchozie „Kommunard“ w rejonie mołotowskim, w Kraju Stawropolskim. Opowiadałam o tym jak tam hodowaliśmy trzodę chlewną.

Macióra zaproszona przebywała w polu, w budce. Dopiero przed oproszeniem, w czwartym miesiącu zabiera się ją do chlewni i karmi tak samo jak maciory karmiącą. Po oproszeniu dostaje dodatkowo po 6 litrów odciąganki. My w czasie wojny dawaliśmy lucernę krajaną na szezczkę, obsypaną śrutą. Do tego dodawaliśmy trochę drożdży. Kiedy ta pasza przez godzinę przefermentowała w drożdżach, zadawaliśmy ją do koryt — trzy razy dziennie, a maciowicie o godz. 4.30, 12 i 17.30. Następnie koryta czyściłiśmy i odwracaliśmy dnem do góry, aby wyschły.

W tydzień po oproszeniu, macióra szła na 1 godzinę dziennie na wybieg, a po 2 tygodniach również na godzinę, ale już razem z prosiętami. Zimą prosiąt nie wypuszczaliśmy, tylko samą maciory.

U nas w sowchozie było 3 tysiące macior. W każdej chlewni znajdowało się po 80 — 100 sztuk. Na jednego robotnika przypadało 14 macior do obsługi. W każdej chlewni, w nocy, jeden z robotników kolejno dyżurował. Kierownik gospodarstwa hodowlanego był obecny przy każdym karmieniu.

Prosięta w wieku do 4 tygodni, otrzymywały suszony jęczmień, a następnie — po 4 tygodniach kaszę gotowaną i zalewaną odciąganką, przegotowaną bezpośrednio w mleczarni. Po 8 tygodniach odłączano je od macior, ale do 12 tygodnia życia dostawały tę samą paszę co przy macie. Oczywiście oprócz tego zadawaliśmy prosiętom węgiel drzewny i kredę szlamowaną.

Warchlaki karmiliśmy dodatkowo mlekiem z owsa (owies parzony i cedzony), marchwią i szezczką z parzonej lucerny i zasypaną śrutą.

Oczywiście u nas karmi się maciory inaczej. Nie mamy tyle lucerny, a mamy za to ziemniaki. Ale nie to jest najważniejsze, lecz to aby nie było żadnych zmian w karmieniu. Jeżeli np. w gospodarstwie

przeznacza się na paszę dla świń wiele różnych gatunków zbóż, to najlepiej zmieszać je wszystkie razem i razem ześrutować. Ziemniaki muszą być codziennie świeżo gotowane i dobrze wymyte z ziemi.

Swinie muszą być karmione regularnie. Kiedy pracowałam w sowchozie, to felczer weterynary bardzo pilnował aby przy strzegąc czasu i norm karmienia.

Ważne jest także, aby ściółka była codziennie zmieniana, a nawóz wyrzucany. Prosięta muszą mieć czysto i sucho. To nieprawda, że swinie lubią błoto. W gnoju leżą się roba ki i jak prosięta je zjada, to potem chorują i schnie.

Trzeba także dbać o czystość i higienę. W naszej chlewni w Rychowie nie było przyszczy, mimo, że zakradła się ona do obory, bo nigdy nie puszczaliśmy do chlewni i grubo sypaliśmy wapno.

Kiedy prosięta odsuwa się od maciory, to na czwarty dzień musi być ona pokryta. Kryć trzeba jednym knurem, a po 24 godzinach jeszcze raz drugim knurem. Wpływa to na zwiększenie młotu. Macióra pokryta, a niezaproszona powinna być przeznaczona na rzeź, tak samo jak maciory hodowane w wieku powyżej 3 lat. Inury dobrze jest co pół roku wymieniać między chlewniami, aby odświeżyć krew.

Chciałabym też na zakończenie wspomnieć, że doskonale wyniki daje w Związku Radzieckim t. zw. zimny wychów macior. Polega on na tym, że maciory aż do czasu na krótko przed oproszeniem, przebywają na okólnikach, zagrodzonych żerdziami o powierzechni 10 m x 10 m, tak aby nie stykały się. Łatwo bowiem mogłyby się wówczas poturbować, co by na pewno spowodowało poronienie.

O ile na to warunki pozwalają, staram się pracować tak jak mnie nauczono w Związku Radzieckim i dzięki temu uzyskuję stosunkowo dobre wyniki w produkcji, a co za tym idzie także dobre zarobki — ale uważam, że trzeba stanowczo więcej zainteresowania sprawami hodowli ze strony kierowników gospodarstw i dyrektorów zespołów, o czym zresztą pisałem już także inni moi przedmówcy.

Palacze w czołówce drugiego frontu walki o węgiel

akcji oszczędzania paliwa, dzieł się swymi osiągnięciami i doświadczeniem, jakie osiągnął podczas swej długoletniej pracy — jednak w większości biorący udział w dyskusji poruszał tematy bytowe. Z głosów tych dowiedzieliśmy się, że w różnych instytucjach administracji zakładów w sposób niedostateczny interesuje się pomocą w kotłowniach oraz akcją oszczędzania paliwa.

Stwierdzono, że w szeregu wypadków, czynniki administracyjne nie dbają o bezpieczeństwo pracy palacza. Nie zaopatrzą kotłowni w mydło, ręczniki i ubrania robocze. W lokalach opalanych przy pomocy centralnego ogrzewania, brak jest termometrów wskazujących temperaturę pomieszczeń. Od palacza wymaga się utrzymania wyższej temperatury niż jest ona przewidziana w instrukcji PKPG. Nie zaopatrzone kotłowni w przewidziany asortyment węgla i koks — co z kolei wpływa na fakt nieostrożności odpowiedzialnych mieszanek koksiki i węgla. Same kotłownie w wielu wypadkach jak np. w szkole ogólnokształcącej w Kiełobrzegu nie posiadają niezbędnych manometrów wskazujących ci-

śnienie pary — wskutek czego palacz narażony jest na możliwość dopuszczenia do rozzerwania kotła i niebezpieczeństwo kalectwa.

Ob. Władysław Bazylak mówił o dużej odpowiedzialności ciążącej na palcach za stan techniczny kotłowni i braku zrozumienia w tej sprawie ze strony personelu każdej instytucji.

— Obywatele kierownicy i dyrektorzy, a nawet poszczególne „paniusie“ uskarżają się na zimno, pomimo to, że utrzymują w pomieszczeniach biurach temperaturę nie plus 18 jak przewiduje instrukcja, a plus 22 do 25. Często dyrektor każe mi więcej palić, więcej „hajcować“, nie myśląc o tym, czy aby kocioł wytrzyma. Jak przecież jak kocioł nawali, to palacz odpowiada. Proszę o wydanie odpowiednich pism do wszystkich instytucji, aby palacze mogli w razie niesłusznego wymagań ze strony dyrekcji sprawę postawić ostro — to nam ułatwi pracę.

Przebieg dyskusji dał nam pełny obraz świadczący o dużym zainteresowaniu się naszymi palaczami możliwościami i sposobami oszczędzania węgla. Natomiast nie możemy tego potwierdzić o wielu naszych kierownikach zakładów

i dyrektorach przedsiębiorstw. Duża nieobecność palaczy z wielu przedsiębiorstw, wykazane braki w czasie dyskusji, nie dbałość o należyte zaopatrzenie i przechowanie (składowanie) opału, świadczy w jak małym stopniu wrosła w ich sercach i świadomość obywatelskiej akcji oszczędzania paliwa.

Szanujemy czarne diamenty, wyrwane skarby z ziemi śląskiej krakowskiej, czarnymi od potu, pracy i pyłu węglowego rekami górników polskiego, bohaterów i nieustraszonego żołnierza pierwszego frontu walki o węgiel. Każdy kawałek wrzuconego do pieca węgla niech ci przypomina dyrektorze, kierowniku i gospodniemu domowa, że został on zdobyty w znoju ciężkiej pracy, głęboko pod ziemią. Każdy złom wydobytego węgla dają nam górnicy z myślą o wielkich budowach naszej sześciolatki i przyszłej pięcioletki — z myślą o potęgę dła ukochanej Ojczyzny i o tobie obywatelu i obywatelko.

Szanuj pot i pracę naszych braci górników, a oszczędzona każda tona cennego paliwa będzie wyrazem wielkiej miłości i szacunku dla tych, którzy codziennie, w mrokach podziemnych korytarzy, pracują na ścianach węgla, zdobywają ten skarb dla Ojczyzny. Stwórzmy drugi niemiecki ważny front walki o węgiel, w którym wezmą udział dyrektorzy, kierownicy, palacze i wszyscy obywatele naszej ukochanej Ojczyzny. (R. K.)

TRAKTORY CZEKAJĄ NA WAS!

Awans młodych traktorzystek

NADCHODZIŁA wiosna 1951 r. kilkadziesiąt młodych chłopców i dziewcząt, zgromadzonych w Ośrodku Szkoleniowym Traktorzystów w Szczecinku, z niecierpliwością oczekiwali zakończenia kursu. Każdy z nich uważał, że dosyć już posiada wiadomości teoretycznych, każdy pragnął jak najszybciej dosiąć upragnionego „stalowego konia”. Zajęć i nauki jednak nie zaniedbywano. Mocniejsi w nauce pomagali słabszym. Zacieśniały się więzy przyjaźni.

Szczególnie przypadły sobie do serca młode dziewczęta wiejskie Anna Węglarz, Bronisława Płkor i Marta Wajdzik. Najstarsza z nich Bronka, liczyła zaledwie 20 lat, Anna — 17 lat, a najmłodszą była Marta. Jasnowłosa Marta była też najwesełszą i najswawolniejszą. Mimo różnych charakterów, dziewczęta bardzo polubiły się i postanowiły po zakończeniu kursu nie rozstawać się z sobą i pracować w jednej brygadzie. W długie wieczory rozsuwały przed sobą perspektywy przyszłej pracy, marzyły o przyszłych sukcesach, o zaszczytnym tytule przodownika pracy.

W maju 1951 r. każda z nich otrzymała świadectwo ukończenia kursu z wynikiem dobrym. Rozpoczęła się praktyka w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach PGR. Młode ręce silnie chwyciły za kierownice. Zniknęły resztki wątpliwości i niepewności. Śmiegle „Zetory” stawały się coraz bardziej posłuszne. Ostre promienie lipcowego słońca oraz porwiste wiatry zmieniły do niepoznania dziewczęce twarze. Poprzez brzą palenizny przebiegała radość życia i szczęście pokojowej pracy.

WIOSNĄ 1952 r. młodzi spółdzielcy z Dąbrowicy w pow. szczecińskim po raz pierwszy przystąpili do prac zespołowych. Z pewnym niepokojem patrzyli na rozległe pola. Czy damy sobie radę w uprawie tak dużego arealu — myśleli. Zawarli umowę z POM-em. Ale zdziwili się niezmiernie, gdy pewnego dnia do spółdzielczego obejścia zajęły traktory — a na nich młode traktorzystki.

— Co też w tym POM-ie myślały sobie — mówiły między sobą spółdzielcy, nieufnie spoglądając na traktorzystki — czy one nam co pomogą? Jesteśmy młodą spółdzielnią i więcej od innych potrzebujemy pomocy. A czy takie młode dziewczęta potrafią wykonać nam należycie potrzebne prace?

Ale kierownictwo POM-u dobrze wiedziało kogo wysyła do spółdzielni. Mogło ręczyć za brygadę Anny Węglarz. Gdy traktorzystki wyjechały po raz pierwszy w pole — spółdzielcy śledzili ich pracę z dużym zainteresowaniem. W oczach rosły polacie zoranego pola. Początkowa nieufność szybko znikła. Otaczano traktorzystki coraz większym szacunkiem i miłością. Zasławy wiosenne zakończono w terminie i dodatkowo uprawiono wiele ha odlogów.

— Nigdy jeszcze nie mieliśmy pola tak dobrze i starannie uprawionego jak teraz — mówi członek spółdzielni Stanisław Ogórek — i nigdy tak ładnie nie posłaliśmy żołą. Pozostali w gromadzie chłopcy indywidualni, którzy myśleli kiedyś, że nie damy sobie rady — z podziwem przyglądają się naszej robocie i naszym polom.

Oczywiście, że staranną uprawę gleby i dokładny siew zawdzięczali spółdzielcy w dużej mierze brygadzie traktorowej, która starała się jak najlepiej wyłazywać ze swolch obowiązków — oraz harmonijnej z nią współpracy. Bardzo często można było spotkać Bronisławę Płkor zjeżdżającą z pola dopiero późnym wieczorem. Marta Wajdzik i Mirosław Bochen też nie oszczędzili wysiłków. Gdy nachodziła plotrza, pracowali wszyscy i w niedzielę.

Chociaż trzeba stwierdzić, że na wiosnę Marta miała pecha. Ustawicznie „nawalał” jej ciągnik. A ponieważ mechanik rejonowy PGR był rzadkim gościem w spółdzielni oraz brak było w POM-ie lotnej brygady remontowej — Marta była zdana na własne siły. I dzięki temu tak przygotowała sobie ciągnik, że do końca roku „grał” już — jak mówi — „na sto dwa”. Jednocześnie wyspecjalizowała się w mechanice i stała się niejako nieoficjalnym mechanikiem brygady.

Traktorzystki stały się „oczkami w głowie” spółdzielców. Dbano i troszczono się o nie coraz bardziej. Wygodną i czystą kwatery zapewnił im u siebie przewodniczący spółdzielni Jan Pyda. Jego żona przygotowywała im smaczne i treściwe posiłki. Młode traktorzystki czuły się coraz bardziej związane ze spółdzielnią i odpowiedzialne za jej rozwój. Dlatego też często wieczorem radziły wspólnie ze spółdzielcami nad sprawami ich gospodarstwa, służyły im radą i pomocą, brały udział we wszystkich ze-

branjach ogólnych, na których często również zabierały głos. W wolnych chwilach pomagały także w różnych pracach, jak np. przy pleteniu buraków, zbieraniu ziemniaków, ładowaniu zboża itp.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi i ofiarności żniwa zakończyły się wspaniałym sukcesem brygady i spółdzielców. Spółdzielnia produkcyjna w Dąbrowicy zakończyła je jako pierwsza w pow. szczecińskim. Sama Marta skończyła wówczas 72 ha. Po żniwach duże wyróżnienie spotkało Bronisławę Płkor. Powołana ona została do 2 letniej szkoły, po ukończeniu której zostanie technikiem mechaniki rolnej.



Ma 17 lat, jasne włosy, stale uśmiechniętą buzię, nosek trochę zadarty, a oczy oczywiście niebieskie. Marta Wajdzik jest traktorką, przodownicą pracy w POM w Szczecinku.

Gdy miała 15 lat zgłosiła się na kurs traktorzystów w szczecińskim POM. Dyrektor początkowo nie chciał się zgodzić: „Za młoda jesteś dziewczyno”. Ale zastanowił go poważny, proszący wyraz oczu dziewczyny. „Niech tam... — pomyślał sobie, — dlaczego nie miałaby zostać traktorką? Za młoda? — Jeśli zdolna, jeśli chce zostać traktorką, to na pewno będzie przodownicą...” I Marta Wajdzik została traktorką. Pracowała w spółdzielni w Warniegu. Zdobyła sobie uznanie spółdzielców: „To kochane, pracowite dziecko” — mówili o niej. Polem pracowała w Krosinie. Dzień w dzień prawie wyrabiała 190 proc. normy. Dziś jest traktorką w kobiecej brygadzie traktorowej w spółdzielni produkcyjnej w Dąbrowicy. Wkrótce pojedzie na kurs brygadierów.

Niemal wszyscy chłopcy spółdzielni powiatu szczecińskiego znają tę wziętą wesołą, uśmiechniętą traktorkę, która z piosenką na ustach, wiosną latem, jesienią, dzień w dzień prawie, rusza na swym „Zetorze” na ich pola, by plony były wyższe, by więcej było chleba i radości w naszej Ojczyźnie...

„DZIEWCZETA — mówi Marta — PATRZcie NA MNIE — JESTEM SZCZĘŚLIWA, PEŁNA RADOŚCI ŻYCIA! WZYWAM WAS — ZOSTAŃCIE TAK JAK JA TRAKTORZYSTKAMI! DOSIADAJCIE TRAKTORÓW DO WALKI O DOBROBYT, POKÓJ, SOCJALIZM, O SZCZĘŚLIWĄ WIEŚ POLSKĄ”.

Foto Z. Rogowski

Mimo ciężkiej, gliniastej gleby, mimo ciężkich warunków atmosferycznych, pomysłnie wykonano również zadania jesiennej akcji siewnej.

— Spółdzielcy są z nas zadowoleni — mówi brygadziśka Anna Węglarz — ale my jesteśmy chyba jeszcze bardziej rade. Z wszystkiego. I z życia i z pracy, ze słońca i powietrza. Taka Marta bierze co miesiąc ponad 1.200 zł, a w PGR Prośno to zarabiała nawet po 1.600 zł. Nasze traktorzystki mają po kilka dyplomów uznania, odznakę przodownika pracy. Ziściły się nasze marzenia. Nie myślałyśmy, że aż tak piękny jest zawód traktorystki!

Poszły śnieg białym całunem pokrył pola i drogi. Ustąpiła praca polowa w spółdzielni produkcyjnej w Dąbrowicy. Traktorzystki wraz ze swymi dzielnymi pomocnikami, synami spółdzielców — Tadeuszem Słomą i Edwardem Jankiem — zebrał się po raz ostatni w ciepło opalonej izbie.

Brak wśród nich Bronki, kształcącej się na technika mechaniki rolnej. Jutro brygada rozjedzie się. Marta pójdzie na kurs brygadzystów traktorowych. Spotka ją zasłużony awans. Brygadziśkę Annę Węglarz POM pragnie skierować na kurs mechaników. Dwa pomocnicy w najbliższych dniach rozpoczną naukę w Ośrodku Szkoleniowym Traktorzystów. Gdy uzupełnią swój zasób wiedzy teoretycznej — zostaną pełnowartościowymi traktorzystami.

Nierozłączną, zdawało się „trójka” została rozbita. W przyszłym roku każda oddzielnie pracować będzie na innym, bardziej odpowiedzialnym stanowisku. Cała „trójka” w przełaję krótkiego okresu 2 lat awansowała. Na awans ten w pełni zasłużyła.

Marian Cebelia

Józef Ciołek — najlepszy traktorzysta

Nie wiem czy pisze ktoś kronikę życia i pracy mieszkańców Ziemi Koszalińskiej. A jeżeli pisze, to w kronice tej sporo miejsca winien poświęcić towarzysowi Józefowi Ciołkowi pegeerowiekemu traktorzyście, który w październiku zakończył realizację swych zadań przewidzianych w planie 6-letnim.

W 1947 r., kiedy zaczynaliśmy realizację 3-letniego planu odbudowy i rozbudowy kraju, tow. Józef Ciołek przyjechał z Lubelszczyzny, został mieszkańcem Ziemi Koszalińskiej. Zaczął pracować na traktorze w rolnym gospodarstwie państwowym

letniego jest przełomowym, decydującym o wykonaniu całej sześciolatki i że właśnie w tym roku trzeba szczególnie uczynić wszystko, aby podciągnąć rolnictwo naprzód.

Rok bieżący stał się przełomowym również dla tow. Ciołka. Podjął apel traktorysty Pawła Olika z POM w Złotowie, inicjującego wyższą formę współzawodnicstwa pracy — ruch stachanowskiego współzawodnicstwa o przedłużeniu okresu międzyremontowego traktora, o wysokim przekroczeniu norm pracy i oszczędzaniu paliwa. Dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta i święta 1 Maja zobowiązał się tow. Ciołek przepracować dalszych 3 tys. godzin bez głównej naprawy swego ciągnika.

Niedawno podsumowano osiągnięcia najlepszego traktorzysty zespołu Stanomino. Bilans okazał się nadspodziewany. Tow. Józef Ciołek od 1 marca 1950 r. do 31 października 1952 r. przepracował na swoim „Ursusie” bez kapitalnego remontu 7.817 godzin, przedłużając tym samym żywotność swego traktora o 491 proc. W tym czasie wykonał 2.939 przeliczeń w dwóch hektarach orki średniej, wypełniając 6,68 norm rocznych. Na każdym ha oszczędził przeciętnie 5,68 kg. paliwa zasadniczego na 1 ha orki średniej.

Dla uczczenia Rewolucji Październikowej, w tej XXXV rocznicę tow. Ciołek zobowiązał się do 31 grudnia br. wykonać jeszcze 211 ha orki średniej i tym samym wykonać ogółem 7,15 norm rocznych, przedłużyć przeszło pięciokrotnie żywotność ciągnika i zaoszczędzić na nim około 19 tys. kg. paliwa zasadniczego.

Tym samym postanowił — licząc według obecnie obowiązujących norm — zrealizować zadania planu 6-letniego i pierwszego roku następnego planu pięcioletniego w dwa lata i 10 miesięcy. Oto czym zakończy on wielki przełomowy rok 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta. Konstytucji, XIX Zjazdu KPZR, wyborów posłów do Sejmu, Frontu Narodowego, rocznicy Rewolucji Październikowej.

Ostatnio słyszałem niemało o wielkich korzyściach ze stosowania harmonogramów godzinowych i marszrut stachanowskich przez radzieckich traktorzystów. Zainteresował je Iwan Buniejew, radziecki traktorzysta — stachanowiec — opowiadał nam tow. Zdzisław Głogowski, starszy mechanik zespołowy w PGR Stanomino. — Przekonany jestem, że i w naszym zespole zastosujemy te, najdoskonalszą i najwydatniejszą metodę pracy.

Warto tu dodać, że oprócz tow. Ciołka dotychczas tylko jeden traktorzysta w całej Polsce, Kazimierz Szramkowski z POM w Choszczynie wykonał plan 6-letni i że w naszym województwie doniero Aleksander Cioch i Karol Walkowiak, robotnicy Słupskiej Fabryki Mebli oraz Jan Kajzer i Jan Suchomski, żywiarze nadleśnictwa Tychowo, wykonali sześciolatkę.

Na zakończenie naszej rozmowy tow. Ciołek, uśmiechnięty jak zwykle, powiedział nam:

— Napisałem młodym chłopakom i dziewczynom wiejskim ode mnie:

„Traktor trzeba pokochać i troszczyć się o niego lepiej niż o samego siebie, żeby wolał być jak nowy. Pracować na nim trzeba z sercem i rozumem. Młodym, wiadomo, ochoty i zapału nie brak, tylko trzeba ostrożnie i uważnie, a pewnie jeździć, agregować maszyny, likwidować zbędne dojazdy.

Napisałem jeszcze tym wszystkim chłopakom i dziewczynom, którzy uczą się na traktorzystów, albo chcą nimi zostać, że żyć im, żeby czymś przedzielić we współzawodnicztwie prac dawał mi po plecach, tak jak mój syn Bolesław, też traktorzysta.

Piękna i zaszczytna jest praca traktorzysty

Z dniem 15 listopada rozpoczął się werbunek robotników PGR, członków spółdzielni produkcyjnych, chłopów indywidualnych, ZMP-owców i młodzieży niezorganizowanej, junaków i junaczek PO „Służba Polsce”, kobiet pracujących miast i wsi do Wojewódzkich Ośrodków Szkoleniowych Traktorzystów w Jastrówiu pow. Wałcz i w Wietrznie pow. Sławno.

Do Ośrodków Szkoleniowych Traktorzystów są przyjmowani wszyscy, zarówno mężczyźni jak i kobiety, w wieku od 18 do 40 lat życia, którzy posiadają wykształcenie z zakresu szkoły podstawowej. Kandydat czy kandydatka otrzymuje w okresie szkoleniowym bezpłatne utrzymanie, korzysta bezpłatnie z nauki teoretycznej i praktycznej, jak również z opieki lekarskiej. Po zakończeniu kursu kandydat zostana natychmiast zaangażowani do pracy przez Okręgowe Zarządy PGR i Wojewódzką Ekspozyturę POM.

Kandydati przybierający w województwie centralnych, po podpisaniu umowy o pracę w PGR, otrzymują niezwłocznie zapomogę lub pożyczkę na zagospodarowanie. Kawalerowie otrzymują 400 zł zapomogi, a żona 2.000 zł pożyczki.

Zapisy chętnych kandydatów przyjmują wszystkie POM-y. Zw. Zawodowy Pracowników Rolnictwa, Zarządy Powiatowe ZMP, Komendy Powiatowe PO „SP”, Powiatowe Zarządy Zw. Samopomocy Chłopskiej i Zarządy Powiatowe Ligii Kobiet. Zapisy trwają do dnia 18 grudnia br.

Starsi i młodzi! Kobiety i mężczyźni! Zapisujcie się wszyscy na kursy dla traktorzystów, zdobywajcie piękny i zaszczytny zawód traktorzysty!

KRONIKA KOSZALINA

11 GRUDZIEŃ

CZWARTEK

Damażego, Daniela
Wschód słońca 7.35.
Zachód słońca 15.24.

Daty i wydarzenia

1843 — Urodził się Robert Koch, odkrywca bakterii węgla i cholery oraz prątków powodujących gruźlicę (Zmarł w 1919 r.).

Dyżury

SZPITAL
Szpital Miejski, ul. Falata 3, tel. 215.
APTEKA
Apteka Społeczna nr 11, ul. Armii Czerwonej 1, tel. nr 187.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500
Straż Pożarna, tel. nr 08
Komisariat Miejski M. O., tel. nr 537
Zegarownia, tel. nr 06
Poczta — telegraf — tel. 413.

Czytajcie prasę radziecką!

Przed I wojewódzkim Zjazdem Delegatów spółdzielczości samopomocowej

W Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Oddział Okręgowy w Koszalinie trwają gorączkowe przygotowania do pierwszego Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów spółdzielczości samopomocowej, który ma się odbyć w dniu 14 grudnia br.

Wszystkie Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni nadsyłają do O/O CRS różnego rodzaju artystycznie wykonane plansze, obrazki oświeceniowe, broszury, ulotki, plakaty, które w sposób ciekawy i przystępny obrazują osiągnięcia i sukcesy spółdzielczości samopomocowej. Nie brak jest również gazetek bardzo pomysłowo wykonanych, w których krytycznie jest ujęta praca wielu pracowników pionu CRS.

Dzień 14 grudnia br. będzie dniem naprawy uroczystym dla aktyw CRS, gdyż jak wynika z projektu nowego statutu, Oddział Okręgowy przekształcony zostanie z aparatu o charakterze wyłącznie rewizyjno-nadzorczym, w aparat gospodarczy, rozwijający handel hurtowy, organizujący wytwórczość spółdzielczą, stanowiącą uzupełnienie dla handlu spółdzielczego.

Wybieralność władz nowego Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni (WZ GS), zamiast mianowanej dyktando dawnego okręgu CRS, wzmożenie i rozwinięcie demokratycznej spółdzielczości, jako podstawę gospodarczą i społeczną wychowania mas członkowskich.

Dla uczczenia tych uroczystości PZGS-y podjęły zobowiązania w przedmiocie wykonania planów rocznych skupu we wszystkich asortymentach, a GS w Debrznie na to wezwane postanowiła wykonać w tym samym terminie plan w 105 proc.

Gminne spółdzielnie również nie pozostają w tyle. Dnia 26.XI. br. GS w Czarnem pow. Człuchów zobowiązała się do dnia 10. br. wykonać plany roczne skupu we wszystkich asortymentach, a GS w Debrznie na to wezwane postanowiła wykonać w tym samym terminie plan w 105 proc.

Wszystkie Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni nadsyłają do O/O CRS różnego rodzaju artystycznie wykonane plansze, obrazki oświeceniowe, broszury, ulotki, plakaty, które w sposób ciekawy i przystępny obrazują osiągnięcia i sukcesy spółdzielczości samopomocowej. Nie brak jest również gazetek bardzo pomysłowo wykonanych, w których krytycznie jest ujęta praca wielu pracowników pionu CRS.

Dla uczczenia tych uroczystości PZGS-y podjęły zobowiązania w przedmiocie wykonania planów rocznych skupu we wszystkich asortymentach, a GS w Debrznie na to wezwane postanowiła wykonać w tym samym terminie plan w 105 proc.

Z kampanii wyborczej do władz związkowych

Od sprawnej pracy grup związkowych zależy osiągnięcia produkcyjne

Na terenie woj. koszalińskiego kampania sprawozdawczo-wyborcza do grup związkowych przebiega wprawdzie w bieżącym roku z o wiele większą sprawnością organizacyjną, niż w roku ubiegłym, jednak nie uniknięto całego szeregu błędów. W ten sposób daje się zauważyć nieprzepracowanie instrukcji wyborczej CRZZ. Składane przez niechęć zaufania sprawozdania, nie wszędzie opracowane są kolektywnie, a ponadto często wygaszane z pamięci, nie obejmują wszystkich zagadnień, które powinny zawierać.

ZAPOMNIANO O AKTYWIE BEZPARTYJNYM
W wielu związkach branżowych nie sjęgnięto do aktyw bezpartyjny, który wyrósł w akcję wyborów do Sejmu. Nie wszystkie związki branżowe dbają dostatecznie, by do władz związkowych weszły w większej liczbie kobiety, młodzież oraz aktywiści z poprzednich władz. Związek

Zaw. Prac. Roln. na wybranych dotąd 1300 aktywistów, wprowadził do swych władz tylko 170 kobiet oraz 385 przedstawicieli młodzieży. Związek Zaw. Prac. Handlu na 867 wybranych aktywistów posłada we władzach 230 kobiet i 208 młodzieńców. We władzach ZZiI zasiada 55 kobiet i 58 z młodzieży na ogólną cyfrę 604 wybranych aktywistów. Związek Zawodowy Prac. Spożywczych wśród 237 aktywistów nowo wybranych posłada tylko 5-ciu z poprzednich władz. Nie wszystkie zarządy okręgowych związków branżowych doceniają wagę tego rocznej kampanii, o czym świadczą wypadki POM w Ślawnie i w Przychłach MRN i PRN w Słupsku, gdzie nie można było przeprowadzić zebrań z powodu nieprzybycia przedstawicieli zarządów. Poważne wykreślenia przeciwko instrukcji CRZZ, to mechaniczność wyborów oraz organizowanie zebrań w czasie pracy jak np. w Fabryce Mebli w Słupsku w dniu 6 hm.

WZROŚŁ ZNACZENIE POZIOM POLITYCZNY
Niemieli jednak wybory w grupach związkowych pomimo ujawnionych niedociągnięć wskazują na poważny wzrost uświadomienia społeczno-politycznego, czego dowodem są śmiałe głosy krytyki i samokrytyki. Tow. E. Ratajczak samokrytycznie omówił swój zły stosunek do związku przez zaleganie od wielu miesięcy z opłatą składek, zobowiązując się do natychmiastowego

ich uregulowania. W BPP w Miastku śmiało krytykowano męża zaufania ob. Szczodrowskiego, z którego winy powstały wielomiesięczne zaległości w placeniu składek. Krytyka na odbytych zebraniach w PGR Zaborze, ujawniła poważne przestępstwa popełniane przez kierownictwo gospodarstwa, jak np. fałszywe podawanie danych, czynnikom nadrzędnym itp. Ostro skrytykowano Rolniczą Radę Zakładową PGR Polczyn-Zdrój, której przedstawiciele nie zjawili się na terenie PGR Zaborze ani razu w ciągu roku. W tym samym gospodarstwie w czasie wyborów do grup związkowych, ujawniono szkodliwą działalność pracowników działu budowlanego, którzy przed zebrańmi prace przy budowie chlewni, dopuścili do zaważenia się jej oraz do zmarnowania materiałów przeznaczonych na budowę łaźni dla pracowników gospodarstwa. Pomimo, że na terenie zespołu ponadto zalegał na gminnie pilnie, rada zakładowa nie wyciąga w stosunku do humelantów żadnych wniosków.

Z odbytych dotychczas zebrań, wyróżnić należy dobre ich przygotowanie w 6 grupach związkowych na terenie BPP w Słupsku. Poprzedzone one zostały dobrze zorganizowaną pracą werbunkową, w której udział wzięli wszyscy członkowie rady zakładowej oraz administracja przedsięwzięcia, co pozwoliło na zwiększenie szeregów związkowych o dalszych 20 pracowników.

Związek Zawodowy Drobnej Wytwórczości w celu załatwienia każdego głosu krytycznego w dyskusji założył u siebie rejestr skarg, załatwiający je obecnie sukcesywnie. W Tapicerni w Białogardzie ten sam związek po zakończeniu akcji wyborczej, na wszystkich grupach związkowych zorganizował zebranie całego aktywu dokonując oceny odbytych zebrań.

Wskazaniem jest, żeby ORZZ oraz wszystkie Związki Branżowe już w najbliższej przyszłości zaczęły zwracać większą uwagę na pracę grup związkowych, aniżeli do czynny dotychczas. Grupy związkowe otoczyć należy jak najściślej opieką. Dotychczas bowiem zwracano większą uwagę na pracę rad miejskich traktując po macoszemu grupy związkowe. Trzeba pamiętać, że od dobrej pracy grup związkowych, w wielkiej mierze zależy ilościowe i jakościowe wykonanie planów produkcyjnych. (J. B.)

Dziś spotykamy się w Domu Kultury na Rewii Mody

Naszym Czytelnikom i mieszkańcom m. Koszalina przypominamy o zapowiadanej „Rewii Mody”, która odbędzie się nieodwołalnie dzisiaj w sali „Domu Kultury” przy ul. Morskiej 9, o godz. 19. Bilety wstępu można nabyć jeszcze w przedsprzedaży w „Orbiste” przy ul. Zwycięstwa. Kupon konkursowy „Głosu Koszalińskiego” zamieszczamy poniżej.

Do mieszkańców m. Słupska

PONIEWAŻ „REWIA MODY” I KONKURS NASZ WZBUDZIŁ WIELKIE ZAINTERESOWANIE WŚRÓD MIESZKAŃCÓW M. SŁUPSKA, ORGANIZATORZY „REWII”, IMPREZY TE URZĄDZAJĄ RÓWNIEŻ W SŁUPSKU, W DNIACH 13 I 14 GRUDNIA BR. W SALI TOWARZYSTWA MŁOSNIKÓW TEATRU.

KUPON KONKURSOWY „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO”
na najładniejszy model wystawiony na „Rewii Mody” w Koszalinie.
Najbardziej podoba mi się model
Nr.....
wpisać swoje imię i nazwisko
miejsce zamieszkania

Biblioteka Miejska nieczynna w środy

Kierownictwo Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie zawiadoma swych czytelników, że począwszy od bieżącego tygodnia, biblioteka nie będzie czynna w środy. W pozostałe dni tygodnia, z wyjątkiem niedziel i świąt, biblioteka czynna jest, jak zwyczajowo w godzinach od 13 do 18. Jest to spowodowane koniecznością przeprowadzania w dni te, w czasie prac porządkowych

KOMUNIKAT
W Koszalinie, przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej powstało Biuro Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego. Posłowie i ich zastępcy województwa koszalińskiego przyjmować będą w dniach:
12.XII.52 — poseł Kazimierz Rynkiewicz
15.XII.52 — z-ca Józef Chojnacki
19.XII.52 — „ Władysław Wawrzyntak
22.XII.52 — poseł Stanisław Pingielak
29.XII.52 — z-ca Aleksander Cieloch
Godziny przyjęć: od 13-ej do 18-tej. Sekretariat Biura prosi o przekazywanie spraw na piśmie. K-84-1.

OBWIESZCZENIE
Wzywa się wszystkich odbiorców energii elektrycznej z terenu byłego Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Nadmorskiego oraz Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Mazurskiego, Oddział Elbląg i Kwidzyn, którzy w latach 1945 — 1950 wpłacili zaliczki prądowe, aby w terminie 30 dni od daty niniejszego ogłoszenia zgłosili do właściwych terenowych Rejonów Zakładu Zhytu Energii swoje pretensje do zwrotu na piśmie, powołując się jednocześnie na dowód wpłaty. Wszelkie pretensje zgłoszone po upływie terminu nie będą uwzględniane. Zwrotów zaliczek dokonwać się będzie w stosunku 1.—zł w nowej walucie za 100.—zł dawniejszych zgodnie z art 8 ustawy z dnia 28.X.1950 r. o zmianie systemu pieniężnego (Dz. Ust. Nr 50 poz. 459) w terminie 30-tu dni od daty zgłoszenia pretensji, po przedstawieniu dowodu wpłaty. (Imienne wezwania do odbioru zgłoszonych należności wysyłane nie będą).
Zakład Zhytu Energii — Bydgoszcz
Oddział Gdańsk

OGŁOSZENIA

ROBIETY w wieku od 18 — 48 lat w mieście i na wsi zatrudni od zaraz w służbie doradcelskiej Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Koszalinie. Zatrudnieni otrzymują oprocz uposażenia zasadniczego całkowite umundurowanie służbowe oraz mają prawo do uzyskania premii. Blizszych informacji udziela Urzęd. Obwodowe P i T oraz Dyrekcja Okręgowa P i T w Koszalinie (Dział Kad) K-82-0

Wytaczarzy, tokarzy, frezerów, ślusarzy, spawaczy i robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Zakłady Mechaniczne im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu, ul. Stoczniowa nr 2. Warunki płacy w/g Układu Zbiorowego w Przemysle Metalowym (słatka plac stoczniowca). Zgłoszenia kierować do Działu Kad w/w Zakładów. K-64-0

3 MASZYNISTKI przyjmą natychmiast do pracy Koszalińskie Okręgowe Zakłady Żywności „PZZ” w Koszalinie ul. Młyńska nr 37. Warunki płacy do omówienia w Dyrekcji. K-83-1

ZGUBY
ZGUBIONO kartę rybaczka nr 662152 wydaną przez MUR, na nazwisko Jozczyk Antoni. GP-258

WPSZYMANIA
ZGUBIONO kartę meldunkową nr M.V. — 2364 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Prostokab, na nazwisko Brawko Paskiewia. P-337

POSZUKUJE umebłowanego pokoju dla starszej samotnej kobiety w Koszalinie, lub okolicy. Otwierają proszę składać: Biuro Ogłoszeń ul. Alfreda Pomorskiego pow. Gryfice. GP-259 G-91

Nasz felleton

Nie czyń drugiemu...

„Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada” — stara to prawda. Łatwo może się o tym przekonać każdy, kto dołki kopie, łatwo się przekonał o tym i Maniś.
Bo Maniś właśnie wpadł. Smutna to była historia, ale pouczająca...
Chłopak rzec można na schwał, i ładny i bystry, tylko, że — jak go tam w fabryce nazywali... brakorób...
Hm, brakorób, mówili w fabryce. Ale cóż fabryka? Był tam wprawdzie swoje osiem godzin, ale zaraz potem biegł do swej łubej.
Ona całkiem inaczej o nim mówiła, całkiem inaczej go nazywała, więc też o niej myślał Maniś przy warsztacie. I wtedy, gdy koledzy go upominali, aby uważniej tak i wtedy, gdy majster go uczył bezbłędnej pracy, no i wtedy, gdy pękła nitka w osnowie i w tkaninie zrobiła się dziurka...
— Ładnie! wyglądał — mówili mu nieraz koledzy — w koszuli uszytej z utkanego przez siebie materiału.
Zaśmiał się Maniś, bo też śmiech pomyśleć: chłopak w koszuli z żorzetowego materiału w kwiatki. A może i śmiał się z czegoś innego — może z przyjemnie zapowiadającego się popołudnia...
I gdy tylko zabrzmiała syrena, Maniś już był w szatni. Raz, dwa, umyty, ubrany, pierwszy z fabryki wyszedł. Chłopak ohyty, więc wie, że dla ukochanej trzeba kupić mały upominek...
Panna sama otworzyła mu drzwi i aż z radości krzyknęła, gdy Maniś zaraz przy wejściu wręczył jej prezent.
A później, gdy otworzyła paczuszkę i rozwinęła materiał, drugi raz krzyknęła. Tylko, że ten drugi okrzyk, to już nie był z radości. Na kwie cistej tkaninie pełno było skaz, cerek, dziurek.
— Cóż to — zawołała oburzona — że to niby dla niej na bluzkę. Czy Maniś żartuje? Słyszane rzeczy, dziewczyno na pośmiełwisko wystawił. Niech tę bluzkę nosi ten, co taki materiał zrobił!
I już krzyzcze nie przestawała. Coraz głośniejsi i głośniejsi.
A Maniś uciekał, coraz szybciej i szybciej. Słyszał głos panny w przedpokoju, na

schodach, w bramie i na ulicy. Wydawało mu się, że słyszy go jeszcze nawet w tramwaju, którym jak niepyszny wracał do domu.
I tak wpadł chłopak w dołek, który sam wykopał. Choć śmiech pomyśleć, czy widział ktoś chłopaka w koszuli z żorzetowego materiału w kwiatki...
Maniśowi mamy jeszcze wielu. Robią buty, tkaniny, budują domy, konstruują maszyny. Uważają, że robią dla innych, nie dla siebie. Oni — myślą — nie będą przecież nosić wyprodukowanych, a raczej wybrakowanych przez siebie butów, nie uszyją ubrań z takichże materiałów, nie zamieszają w takich wybudowanych przez siebie domach...
Wpadną oni w dołki, które pod innymi kopią, tak jak wpadł Maniś. Jeśli nie we własny, to w cudzy.
I dlatego na miejscu będzie tu przypomnieć jeszcze jedną starą prawdę: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miłe”.
RYS.

Co, gdzie, kiedy?

Kina

„NOWA HUTA” — „Zabawa historyczna” prod. franc. Seansy w dni powszednie: godz. 15.30, 18 i 20.30, w niedziele i święta godz. 13, 15.30, 18 i 20.
„MEODA GWARDIA” (Rekonesans) — „Spiew jest piękniejszą życia”, prod. czeskiej, godz. 19.

Muzeum

MUZEUM MIEJSKIE ul. Armii Czerwonej nr 53 otwarte codziennie od godz. 11—17 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wystawy

„Historia społeczeństw pierwotnych” w Muzeum Miejskim, przy ul. Armii Czerwonej 53 — oglądać można (odzwonienie — w piątki — wstęp bezpłatny).

Odczyty

„Entuzjazm i bohaterstwo pracy młodzieży ZSRR na Wielkich Budowlach Komunizmu”, wygłosił tow. Danaśnik przew. ZM ZMP. Początek o godzinie 17.30.

Wykłady

Wykłady języka rosyjskiego we wiońki i piątki w c. 12, od 16.30 — 18.30 w Obr. I ul. IPRR, przy ul. Zwycięstwa 125.

Radio

PROGRAM I.
CZWARTEK, 11 GRUDNIA
5.05 Wied. 5.10 Konc. 5.58 Sygn. czasu. 6.00 Stan pogody i wiad. 6.10 Aud. dla wsi. 6.20 Wzrocznica Radiewa — kurs I. 16 wykład z cyklu: „Historie Polski” pt. „Polskie Oświecenie” — prof. dr C. Bobiński. 6.40 Muz. rozrywk. 6.50 Głmn. 7.00 Dzień. 7.20 Muz. 7.35 Wied. 8.00 Słoty symf. 8.35 „Strajk” — fragm. pow. 9.10 Muz. rozrywk. 9.30 Mosaiki muz. 10.55 Dla klasy III i IV — aud. pt. „Co najwspanialsze?” 11.15 Muz. i aktualn. 11.45 Głos mają kobiety! 11.57 Sygn. czasu. 12.04 Dzień. 12.15 Muz. ludowa. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Piosni polskie. 13.15 Muz. rozrywk. 13.25 Popularna muz. symf. 13.30 Dla dzieci — „Zabawy i tańce przy gitarze” — aud. słowno-muz. 16.00 Dzień. 16.20 Muz. ludowa. 16.45 „Od zyskane dzierżawo — odc. powieści. 17.05 Wzrocznica Radiewa — kurs wstępny. 20 wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego” pt. „Konstytucja zwycięskiego socjalizmu” 17.20 Konc. rozrywk. 18.00 „Mikrofilmem po kraju”. 18.15 Popularny konc. solistów. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Na młodzieżowej antenie 19.30 Muz. chińska. 19.45 Węgierska muz. popularna. 20.00 Dzień. 20.28 Wied. sport. 20.30 Muz. operetkowa. 20.45 „Na fili humoru i satyry”. 21.00 Muz. rozrywk. 21.50 Muz. tan. 22.10 Utwory Mozarta. 22.40 Muz. tan. 23.00 — 23.10 Ostat. wiad.

„GŁOS KOSZALIŃSKI”
— organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie, Redakcja kołepium Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20. Telefon: Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 714, Dział Sekcyjny — 284, Dział Ekonomiczno-Pracowniczy — 495, Dział Rolny — 810, Dział Korespondentów — 230, Dział Miejski — 969, Dział Sportowy — 960, Redakcja nocna: Redaktor Techniczny, Dział depesz: Koreska — 715, Sekretariat — 567, Wydawca — Delegatura R. S. W. „Prasa” tel. 281.
Druk: Koszalińska Zakłady Graficzne, tel. 775.
Zamówienia i wpłaty na prenumerację pocztową przyjmują wydziały przydziałowe pocztowa i zakładawca w siedzibie rozdzielni PPK „Ruch” C-3-15587. Zamówienie nr 108

Z dorobku radzieckich republik

Ukraińska SRR

„Dzięki nieustannej trosce Partii Komunistycznej dzięki ogromnej pomocy bratnich narodów, a przede wszystkim wielkiego narodu rosyjskiego, dzięki stałej ojcowskiej trosce Towarzystwa Stalina naród ukraiński zaleczył w

„Dzięki nieustannej trosce Partii Komunistycznej dzięki ogromnej pomocy bratnich narodów, a przede wszystkim wielkiego narodu rosyjskiego, dzięki stałej ojcowskiej trosce Towarzystwa Stalina naród ukraiński zaleczył w

obcyh najeźdźców, wytapia dziesiąt o wiele więcej surowki niż Francja i Włochy łącznie, wytwarza stali i wyrobów walcowanych więcej niż Francja, a przeszło trzykrotnie więcej niż Włochy, traktorów w przeliczeniu na moc produkuje trzy razy więcej, aniżeli Francja i Włochy razem wzięte...

W USRR na bazie ciężkiego przemysłu, na bazie donieckiego węgla, którego wydobycie niezwykle szybko wzrasta, na bazie wielkich elektrowni wodnych, rozwija się również wspaniałe przemysł lekki. W okresie pięcioletniej 5-letki dziesięciokrotnie wzrosła produkcja tkanin bawełnianych, ośmiastokrotnie wełnianych, ośmiokrotnie obuwia skózanego.

Ukraina Zachodnia była pod butem sanacyjnych rządów, krajem policyjnego terroru i prześladowań narodowych, krajem, w którym setki tysięcy dzieci nie mogło się uczyć w ojczystym języku, krajem w którym szalał analfabetyzm. W latach powojennych władza radziecka na zachodnich ziemiach republiki wybudowała przeszło 1000 szkół, 25 wyższych zakładów naukowych, 120 szkół technicznych.

Zjednoczony naród ukraiński szczył się tym, że USRR jest pod względem oświaty, nauki, kultury jednym z przodujących państw europejskich. że nie ma wsi bez szkoły, że młodzież ukraińska studiuje na 158 uczelniach wyższych, że rokrocznie na kursach agrotechnicznych szkoli się ponad milion kolchoźników i kolchozniczek.

„Wielkim zwycięstwem ustroju kolchozowego — mówił na XIX Zjeździe tow. Korotzenko — było zakończenie powszechnej kolektywizacji gospodarstw chłopskich w obwodach zachodnich... Zachodnia Ukraina, która w momencie złączenia się z Ukrainą radziecką była w porównaniu z nią ogromnie zacofana i uboga, dziś jest krajem wysoce zmechanizowanego rolnictwa (pracuje tu ponad 250 stacji maszynowo-tractorowych) — traktor zastąpił prymitywne narzędzia rolnicze, prąd popłynął do setek wsi. Rozwija się szybko przez myśl i kultura. I tak np. nowe wielkie cukrownie w budowie w obwodach zachodnich będą przerabiać około 100 tys. kwintali buraków na dobę.

Ukraina Zachodnia, odcięta od Ukrainy radzieckiej, pod panowaniem polskiej burżuazji była traktowana jako półkolonia. O zacofaniu obszarów Zachodniej Ukrainy w okresie międzywojennym, które było wynikiem świadomej polityki polskich klas posiadających, świadczą między innymi fakt, że plony pszenicy np. otrzymywane z 1 ha w niezwykle żyznych o-

S=P=O=R=T

Rozpierski najlepszy na ringu łódzkim

Łódź — Helsinki 14:4

Rozegrane we wtorek 9 bm. w hali Włókniarza w Łodzi spotkanie bokserkie między drugą reprezentacją Polski a reprezentacją Finlandii, zakończyło się zwycięstwem Polaków 14:4. Drużyna polska wywalczyła jako reprezentacja Łodzi, a goście jako reprezentacja Helsinek. W wadze lekkiej spotkanie nie odbyło się z powodu kontuzji odniesionej przez Pakkanena w meczu w Warszawie.

Wyniki spotkań: Kukler wypunktował Luukkonena, ROZPIERSKI wygrał z Jarvenpaa, Niedźwiedzki przegrał z Niinuvori, Polek wygrał w starcu przez t. k. o z Bostroem (kontuzja brwi), Kerpiński zwyciężył w 2 rundzie przez t. k. o Pekkalę, Czapliski przegrał na punkty z Mannkonenem, Piorkowski wypunktował Grenonaa, ŁYSIAK pokonał Paretoła, Biel zwyciężył Maninena.

Hokeiści złotowskiej Spółni remisują z Gwardią Bydgoszcz

Pierwszy w tym sezonie mecz hokejowy rozegrała drużyna złotowskiej Spółni na swym lodowisku. Przeciwnikiem złotowian był zespół bydgoskiej Gwardii.

Mecz ten, mimo przewagi gospodarzy zakończył się wynikiem remisowym 5:5. W pierwszej tercji hokeiści Spółni po zdecydowanej przewadze prowadzili już 3:1. W drugiej jednak goście przystąpili do generalnego ataku, który przyniósł im 4 bramki, podczas gdy złotowianie mimo kilku dogodnych sytuacji zdobyli zaledwie jedną. W ostatniej tercji przeważała znowu Spółnia, uzyskując w tym okresie gry wyrównującą bramkę.

Ze sportu w CSR

W międzynarodowym turnieju koszykówki żeńskiej o Wielką Nagrodę Pragi zwyciężyła reprezentacja Pragi, która w najcięższym spotkaniu pokonała Sofię 32:31.



Podczas uroczystości Święta Górnika rozegrany został w Zabrzu międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją ZS „Górnika” a reprezentacją górników CSR. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (2:1). Na zdjęciu: Bramkarz drużyny górników CSR Moravsk interweniuje.



ciągu krótkiego okresu rany zadane przez wojnę i czasową okupację niemiecko-faszystowską. Dziś mamy szczęście zakomunikować XIX Zjazdowi naszej partii, że gospodarka narodowa Ukrainy została już odbudowana. Masy pracu-

jące Reubliki nie tylko ożyły nęły przedwojenny poziom w rozwoju ekonomiki, lecz również znacznie go przekroczyły. Jak wielką wymowę mają te słowa delegata Ukrainy, W. Korotzenki, wypowia-

dziane na XIX Zjeździe KPZR, zrozumieć nie może tylko — kto widział ją w latach wojny. Niemcecy faszyści kwnnąca ziemię naddnie-przańską zamienili w pogorzelska. Legło w gruzach 714 miast, setki wielkich zakładów przemysłowych, dziesiątki wielkich pieców i pieców martenowskich, 28 tysięcy wsi strawiły pożary. Okupant zalał wodą kopalnie, zdewastował dziesiątki tysięcy kolchozów, sochozów i stacji traktorowo-maszynowych.

Naród ukraiński nie zwąpiał jednak ani na chwilę w to, że dźwignie z gruzów swą ukochaną ojczyznę, głęboko wierzył, że przywróci światłość swej socjalistycznej republice i podobnie jak w latach porowolucyjnych, w niezwykle szybkim tempie odrobi dzięki pomocy władzy radzieckiej wieloletkowe zacofanie.

Z wielkim hartem i wytrwałością ludzie ukraińscy przystąpili do odbudowy kraju. Ukraina radziecka wykonała przedterminowo pierwszą powojenną pięcioletkę. Wydobycie węgla, rudy żelaza i manganu, produkcja stali, wyrobów walcowanych i energii elektrycznej przekroczyły znacznie poziom przedwojenny. Rozwinął się wielki przemysł na terenach Zachodniej Ukrainy, gdzie wybudowano 2.500 fabryk. Lwów stał się jednym z większych ośrodków przemysłowych.

Ukraina Radziecka, która w ciągu swego istnienia dwukrotnie musiała dźwigać się z ruin i zgłiszcz po inwazji

Przekłady z literatury radzieckiej

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, największy w Polsce wydawca książek dla dzieci i młodzieży, wydaje rocznie przeciętnie 100 pozycji przekładów z literatury radzieckiej — o łącznym nakładzie 5 mil. egzemplarzy.

Spod prasy Instytutu wyszły m. in. najcenniejsze utwory takich pisarzy jak Blanki — autora opowiadań przyrodniczych, Czukowskiego — autora doskonałych opowiadań dla dzieci młodszych, Gajdara — autora popularnej książki „Timur i jego drużyna”, Kassila — jednego z pisarzy najbardziej ulubionych przez młodzież radziecką, Marszaka i Michalkowa — autorów znakomych wierszy dla dzieci, Wasilenki — autora świetnych powieści dla starszych dzieci: „Artiomka w cyrku”, „Artiomka i uczniowie”.

Ukazują się też 2-tomowe wybory najlepszych dzieł Gajdara i Kassila. Do szczególnie pozytywnych książek wśród naszych młodych czytelników należą: Kononowa — „Opowiadania o Leninie” oraz Osiejewej — „Wasiak Trubaczow i jego koledy” — opowieść odznaczona nagrodą Stalińską.

Wydano również w wieloletnich nakładach, w przekładach najlepszych polskich tłumaczy, wybrane dla dzieci i młodzieży dzieła wielkich klasyków rosyjskich i radzieckich — Puszkina, Lermontowa, Nikrasowa, Mamin-Sibirjaka, Gorkiego.

Wydawane są też książki dla naukowców, a wśród nich liczne przekłady wybitnych dzieł z literatury pedagogicznej radzieckiej. Dotychczas ukazały się m. in. prace Makarskiej, Jesipowa i Gonczarowa „Pedagogika”, Kasłowa „Pedagogika”, Kalinina „O wychowaniu komunistycznym”, Tjepłowa „Psychologia”.

Wielką rolę w zapoznawaniu naszych dzieci z życiem Związku Radzieckiego odgrywa czasopismo dziecięce, którego nakład tygodniowy wynosi 1.500 tys. egzemplarzy.



(12) Musiał teraz przywołać całą siłę woli, żeby się otrząsnąć z tego nastroju. Wiedział przecież dobrze, po co go tu przysłano. Koncepcji, którą kiedyś usiłował spopularyzować w swoich artykułach i przemówieniach pod nazwą „Międzymorza”, owej federacji narodów Europy wschodniej, zorganizowanej w myśli interesów wielkiego kapitału między Morzem Bałtyckim a Śródziemnym, aż do Egejskiego, z reakcyjną Grecją i Jugosławią, która potrafiłaby się przeciwstawić wielkiej sile atrakcyjnej Związku Narodów Radzieckich, tej koncepcji nie podobna było teraz bronić. A no cóż, trochę się spóźnił. Upprzedzono go. Ale też ile trudności napotykał na swej drodze! Gdyby go słuchano — myślał chętnie.

Zagłębił się w rozważaniach na temat, co by to było, gdyby go zawsze słuchano, a przecież obóz „narodowy”, nie miał sztandarowego ideologa od śmierci Romana Dmowskiego, miejsce było do wzięcia, a któż mógłby je zająć, jeśli nie on? Czuł w sobie odpowiednio zdolności, często tłumione okolicznościami. Od kilku lat już przygotowywał się do objęcia tej roli. Przypuszczał wtedy co prawda, że po wojnie z Niemcami nastąpi w szybkim tempie wojna Anglosasów z Rosją i triumfalny powrót emi-

gracji do „biednego” kraju. Ustępstwa? Pewno, że trzeba będzie poczynić jakieś ustępstwa na rzecz jak to nazywał „mottochu”, rozwydrzonego sukcesami Związku Radzieckiego, ale i to do czasu. A któż myśli o wieczności? Rafał uśmiechnął się sam do siebie. „Après nous le deluge” — powiedział za Ludwikiem Czernastym.

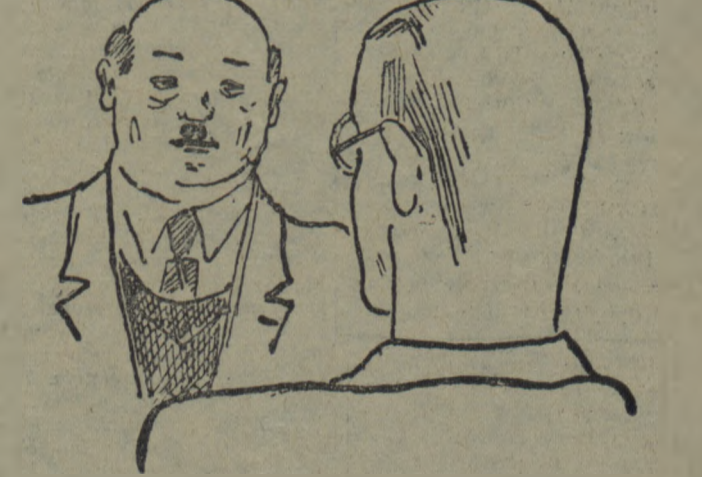
Oczywiście robiło się i błędy, bo jakżeby bez tego? Plany angielskie zostały całkowicie zdemaskowane, narody ludowej demokracji obnażyły i odosobniły całkowicie anglosaski imperializm, kto miał oczy do patrzenia, widział to jasno. Nasuwały mu się wspomnienia innych pomyłek: liczył przecież na Niemców, przypisywał hitlerowskiemu Niemcom znamiona wielkości, ale czy w ówczesnej konfiguracji mógł zrobić inaczej? Sądził też przecież zawsze, że Anglia i Ameryka utworzą wielką jedność, to nie było takie głupie, z Anglią można się już teraz nie liczyć. Ale Niemcy? Natrętnie przypominały mu się koncepcje, które propagował: rozszerzyć państw niemieckie o kraje skandynawskie, o Flamandów, Holendrów, nie mówiąc już o Śląsku, Pomorzu. I takie „Wielkie Niemcy” przestały być aktualne, kto by pomyślał! Ach, mniejsza, kto tam o tym pamięta. Dziś są nowe koncepcje, dawne pomyłki niewiele tu mogą zaważyć, uzbrojony piechur z Niemiec Zachodnich wykona zawsze swoją robotę.

Marcowy wiatr niosł niemal poziomo kurzawę śniegu. Wsiadłszy na dworcu z taksówki, Rafał zostawił walizkę w przechowalni, a sam wrócił tramwajem do miasta. Fakt, że z tajemniczych jakichś powodów nikt go wczoraj w hallu hotelowym nie oczekiwał, zaskoczył go bardzo przykro. „Żadna organizacja” — pomyślał sobie — „człowiek przyjeżdża z końca świata i musi całą dobę trać na znalezienie

łącności!” Zapasowy adres, który mu podano, był adresem biurowym.

Było to skromne i nieduże biuro przepisywania na maszynie. Zaletą jego był dobry punkt — śródmieście — i pierwsze piętro. Kiedy Rafał wszedł, w pokoiku siedziała jedna tylko maszynistka i stukiała na maszynie, bez zbytnej jednak pilności.

— Dzień dobry pani — rzekł Rafał zdejmując kapelusz — mam skrypt do przepisania. Z kim mógłbym się porozumieć?



Dziewczyna jakby się spłoszyła.

— O zaraz, pan chwilę spocznie, bo dyrektor jest zajęty. Pan będzie łaskaw, proszę.

— Byle niedługo — rzekł z dąsem Rafał siadając. Istotnie, nie trwało to długo, bo ledwo zdążył się opuszczać na fotel, uchyliły się drzwi pokoju obok i stanął w nich niepokaźny, starszawy, łysy mężczyzna zapraszając go gestem do wnętrza. (C. d. n.)